

Wywiad z Martą Ciosek, artystką fotografikiem

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.wppp.vel.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 6 (456) Rok IX 27.2.2014 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1733-6538

Wy wszyscy myśleliście, że on gospodarz, a on nawet flaszki nie postawił? Durniów z was zrobił?

Kłamią patrząc wyborcom prosto w oczy

(GRYFICE) Takie festiwalu kłamstw mieszkańcy jeszcze nie widzieli. Po naszej publikacji o imprezie z alkoholem w Gryf Arenie, TVN pokazał reportaż na ten temat, który wywołał burzę medialną w kraju i administracyjną w województwie. O spotkaniu przy żubrówce informowały największe gazety i portale, od gazety wyborczej, przez Głos szczeciński, po wPolityce, Wprost i dziesiątki pomniejszych. Po chwilowym zamroczeniu, lokalni politycy przeszli do kontrataku. Posypały się kłamstwa i wykręty, oskarżenia i naciski. Z wielką gorliwością uczestniczy w tym Superportal24, za pomocą którego politycy chcą zrobić mieszkańcom wodę z mózgu. Przypatrzmy się tym kłamstwom.

Str. 2



Zaskakująca
rezygnacja
dyrektora
szpitala
Jacka Pietryki



Wojsko jest
coś winne
gminie
Trzebiatów
- mówi
burmistrz

**KURSY
OCHRONY
I DETEKTYWÓW**
w Trzebiatowie
od 26.02.2014r,
tel. 668 151 221

BETMIX

**BETON
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

PROMOCJA !
- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: betmixnowogard@wp.pl
tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

tel. 609 456 577
kontakt@revitalnow.pl
ul. 3 Maja 46 • Nowogard

reVital
OSRODEK REHABILITACJI I ODNOWY BIOLOGICZNEJ

**Ośrodek Rehabilitacji
i Odnowy Biologicznej** oferuje:

- likwidowanie zmarszczek (botoks i kwas hialuronowy)
- szeroki zakres zabiegów fizykoterapii
- nowoczesne metody rehabilitacji
- masaże oraz • porady dietytyka

fala uderzeniowa
najszybsza metoda walki z bólem **NOWOŚĆ**

Zapraszamy codziennie 9 - 19 sobota 9 - 12

Płyta OSB 3
18 mm - 69,60 zł
brutto - za 1 szt.

Tel. 660 657 461
602 131 760

**HUTROWNIA
STALI I WĘGLA**

pręty zebrowane, gładkie, kwadratowe, profile,
rury, blachy, kątowniki, ceowniki, płaskowniki,
więźba dachowa i drewno konstrukcyjne

Gryfice, ul. Niechorska 26a
Tel. 604 68 69 68

Wy wszyscy myśleliście, że on gospodarz, a on nawet flaszki nie postawił? Durniów z was zrobił?

Kłamią patrząc wyborcom prosto w oczy

(GRYFICE) Takie festiwalu kłamstw mieszkańcy jeszcze nie widzieli. Po naszej publikacji o imprezie z alkoholem w Gryf Arenie, TVN pokazał reportaży na ten temat, który wywołał burzę medialną w kraju i administracyjną w województwie. O spotkaniu przy żubrówce informowały największe gazety i portale, od gazety wyborczej, przez Głos szczeciński, po wPolityce, Wprost i dziesiątki pomniejszych. Po chwilowym zamroczeniu, lokalni politycy przeszli do kontraktacji. Posypały się kłamstwa i wykrety, oskarżenia i naciski. Z wielką gorliwością uczestniczy w tym Superportal24, za pomocą którego politycy chcą zrobić mieszkańcom **wódeż mózgu**. Przypatrzmy się tym kłamstwom.

KTOBYŁ ORGANIZATOREM

Po nagłośnieniu sprawy o imprezie okazało się, że nikt nie chce przyznać się do jej organizacji. Zanim **Franciszek Gródecki**, szef powiatowego OSP wzięł wszystko na swoją klatę, panowało w tej materii zamieszanie. Gdyby nie ten blamaż, wszyscy mieli myśleć, że tak znakomita imprezę zorganizował starosta **Kazimierz Sać**. Tak można było wywnioskować z pierwszych doniesień medialnych. Śp. Maria Jakubowska relacjonowała: „*W holu Gryf Areny rolę gospodarzy pełnili starosta Kazimierz Sać w towarzystwie pośle Konstantego Oświecimskiego, którzy witali każdego strażaka*”.

Jak wita, to gospodarz. I jak przemawia, też: - *Dzisiaj mam niewątpliwie przyjemność gościć wszystkie służby mundurowe powiatu gryfickiego – mówił starosta. - Pozwoliłem sobie zaprosić wszystkie służby mundurowe, nasze wojsko, straż graniczną, osoby które strzegą lasów, naszych policjantów. Pozwólcie państwo, że szczególnie gorąco powitam naszego parlamentarzystę, pana posła, komendantów straży pożarnej, policji, dowódców wojska, szefów Nadleśnictwa, naszych duszpastery, naszych włodarzy i przedstawicieli samorządów i służb inspekcji powiatu gryfickiego.* -

W trakcie imprezy do kamery powiedział: „*Wzwiązkuz tym, że starosta jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo powiatu, pozwoliłem sobie zaprosić wszystkie służby mundurowe, nie tylko strażaków, ale i wojsko, policję, straż graniczną, leśników. Rozmawiałem z przedstawicielami sądownictwa i prokuratury*”.

Nawet wiceprezes powiatowy OSP **Marek Goluchowski** do tejże kamery mówił: „*Myślę, że inicjatywa pana starosty będzie kontynuowana przez następne lata*”. Jak wiadomo OSP nie podlega pod starostwo i prawdopodobnie nie dostała z Powiatu ani grosza, starosta wyparł się również, by fundował alkohol, na jedzenie składali się strażacy, więc starosta bezkosztowo zyskał splendor „udając” gospodarza dobrodzieja. Nawet dał się nabrać albo tak to ustawił sam Superportal, który we wstępie do relacji z imprezy napisał: „*Co roku odbywa się ono w innej gminie - tym razem gospodarzem był Starosta Gryficki Kazimierz Sać*”. To co panowie – wy wszyscy myśleliście, że on gospodarz, a on nawet flaszki nie postawił? Durniów z was zrobił?

IMPREZA ZAMKNIĘTA

Jeszcze do dzisiaj niektórzy bronią się, że alkohol mógł być, bo to była impreza zamknięta. Mówił o tym starosta, powtarzał za nim Franciszek Gródecki, na co dzień pracownik urzędu miejskiego w Płotach.

F. Gródecki dla Superportalu24: „*Przecież to była impreza zamknięta. A skoro zamknięta, czy to jest konferencja, czy wesele, czy urodziny, czy chrzciny, to ten alkohol się pojawi i pojawiać będzie. Nic na to po prostu nie poradzimy. Takie jest życie*”.

Te słowa pozostawiam do oceny mieszkańcom. Nie będę wgłębiał się w istotę samorządu i instytucji publicznych, powiem tylko, że zarówno Sać jak i Gródecki kłamią, gdyż na stronie internetowej Powiatu 13 stycznia pojawiło się zaproszenie o treści: „*W dniu 17.01.2014r. o godzinie 18.00 w hali widowiskowo-sportowej Gryf Arena odbędzie się No-*

woroczne Spotkanie Braci Strażackiej z Władzami Samorządowymi. Na spotkanie **zapraszają**: Starosta Gryficki, Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSPRP oraz Komenda Powiatowa PSP w Gryficach” (plakat obok). **Czy można publicznie, czyli otwarcie, zapraszać na imprezę zamkniętą?**

NIEZŁAMANOPRAWA

Starosta Sać wystąpił z oświadczeniem: „*Chciałbym oświadczyć, że nie zostało złamane żadne prawo. Alkohol był kupowany przez braci strażacką z ich prywatnych składek. Jeśli chodzi o regulamin hali, każda impreza, spotkanie na hali, gdy jest to obiekt w tym momencie zamknięty, nie jest objęta regulaminem hali*”.

Starosta znowu kłamie. Zostały złamane zapisy „*Uchwały z dnia 27 września 2013 r. w sprawie uchwalenia regulaminu użytkowania hali widowiskowo-sportowej Gryf Arena w Gryficach*” oraz Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Jeżeli starosta nie uznaje stanowionego przez radę prawa, to radni powinni go odwołać.

Paragraf 4 pkt 4 regulaminu uchwalonego przez Radę Powiatu: „*Zabrania się wnoszenia na halę: ust. 3. puszek, butelek ... ust. 4 napojów alkoholowych.*

paragraf 4 pkt 5, ust. 1: **Na terenie hali obowiązuje zakaz spożywania alkoholu oraz palenia tytoniu.**

Panie starosto - **to nie jest regulamin imprez** (otwartych czy zamkniętych), jakby pan teraz chciał, to jest regulamin **użytkowania hali** Gryf Arena. Jak byk sami napisaliście: „**na terenie hali**”, a nie: „**na imprezie**”.

Sprawę rozpatrzy prokuratura w Łobzie, gdyż prokuratura w Gryficach wyłączyła się, bo w imprezie brali udział zaproszeni policjanci, co nie znaczy, że pili. Wiele osób opuściło imprezę po części oficjalnej.

Kazimierz Rynkiewicz



Starosta Gryficki, Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP oraz Komenda Powiatowa PSP w Gryficach serdecznie zapraszają na

NOWOROCZNE SPOTKANIE
BRACI STRAŻACKIEJ
Z WŁADZAMI SAMORZĄDOWYMI
które odbędzie się

17 STYCZNIA 2014 ROKU O GODZ. 18.00

Miejsce: hala widowiskowo-sportowa GRYF ARENA

ul. Marsz. J. Piłsudskiego 35 w Gryficach.



Powyższy plakat zapraszający wszystkich na imprezę pojawił się na stronie internetowej starostwa. **Czy można publicznie, czyli otwarcie, zapraszać na imprezę „zamkniętą”?**

Broje Gryfice Karnice Płoty Rewol Trzebiatów

gazeta gryficka

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).
Współpraca:

Reklama: (tel. 512 138 349).

Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7,

E-mail: gazetagryficka@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Wieści świdiwińskie”.
DRUK: WPPP - Łobez.

Bezpieczne Ferie Zimowe

Zorganizowane ferie z edukacją i zabawą



W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach w ramach akcji „Bezpieczne Ferie” odbyło się 17 lutego 2014 r. spotkanie edukacyjne z przedstawicielem Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Gryficach, które było adresowane do dzieci.

Temat spotkania „Jak dbam o swoje zdrowie”. W pierwszej części zajęć dzieci wysłuchały krótkiej pogadanki urozmaiconej prezentacją multimedialną na temat promocji zdrowego stylu życia, wolnego od dymu tytoniowego, zdrowego odżywiania zgodnego z Piramidą Zdrowia, właściwej higieny oraz profilaktyki chorób zakaźnych. Następnie dzieci uczestniczyły w zabawie zga-

daj - zgadula, odgadywały rymowanki, rebusy oraz odpowiadały w quizie wiedzy na pytania na temat zdrowia. W celu uatrakcyjnienia zajęć zaproponowano uczestnikom spotkania wykonanie prac plastycznych na temat „Jak dbam o swoje zdrowie”. Prace, które przygotowały dzieci były bardzo atrakcyjne zarówno pod kątem plastycznym jak i ujętych treści merytorycznych dotyczących zdrowego odżywiania, higieny, wizyt u stomatologa, bezpiecznej zabawy.

Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali drobne upominki w postaci kolorowanek, książeczek i dyplomiki za aktywny udział w zajęciach.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Gryficach

Wyrok

Sąd Rejonowy II Wydział Karny w Gryficach wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2013r. Sygn. akt II K 92/13 skazał

Rafała Damiana Kulikowskiego

na karę grzywny 80 stawek dziennych po 20,00 zł jedna stawka dzienna oraz karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 lat oraz podanie wyroku do publicznej wiadomości za to, że:

I. w dniu 21 października 2012r. ok. godz. 03.20 na stacji paliw „Orlen” w Gryficach na ul. Broniszewskiej w ruchu lądowym kierował samochodem marki Mercedes nr rej. ZGY 07624 znajdując się w stanie nietrzeźwości posiadając we krwi alkohol sięgający stężenia 1,29 promila alkoholu etylowego; tj. o czyn z art. 178a par. 1 kk

II. w dniu 27 czerwca 2012 roku w Wydziale Komunikacji, Transportu i Dróg Powiatowych Starostwa Powiatowego w Gryficach, będąc uprzedzonym o odpowiedzialności karnej z art. 233 par. 1 kk za składanie fałszywych zeznań, złożył fałszywe oświadczenie o utracie prawa jazdy kat. B o nr 01028/02/3205; tj. o czyn z art. 233 par. 6 kk.

Magda Rogulska w referacie budżetowym

(PŁOTY). Wyniku zakończenia procedury naboru na stanowisko urzędnicze do spraw egowości – kasa w Referacie Budżetowym Urzędu Miejskiego w Płotach łą wybrana **Magda Rogulska** zamieszkała w Rybokartach.

W uzasadnieniu wyboru czytamy: pani Magda Rogulska uzyskała najwyższą ilość punktów z testu kwalifikacyjnego, a w rozmowie kwalifikacyjnej wykazała się wymaganą wiedzą z zakresu zagadnień opracowywanych na tym stanowisku. MM

Nowi pracownicy w magistracie

(PŁOTY). W wyniku zakończenia procedury naboru na stanowisko księgowy w Referacie Budżetowym została wybrana **Joanna Zubrzycka**, zamieszkała w Płotach.

Z kolei stanowisko urzędni-

czeds. księgowości – płace w Referacie Budżetowym Urzędu Miejskiego w Płotach w zakończenia procedury naboru zostało powierzone **Edycie Czerwińskiej zamieszkałej w Płotach.** op

Ewelina Szydlik koordynatorem

(GRYFICE) Ewelina Szydlik będzie pełnić funkcję koordynatora projektu w ramach projektu: **Najlepszy w zawodzie”.**

Oferta przy zastosowaniu kryterium cena 100 proc. otrzymała 100 punktów, spełniając wszystkie wy-

mogi zawarte w SIWZ. Z postępowania nie odrzucono żadnej oferty ani nie został wykluczony żaden wykonawca.

Kryterium była najniższa cena, jednak tej starostwo nie podało na swoich stronach. MM

Przeciwdziałanie alkoholizmowi za 20 tys. zł

(GRYFICE). Konkurs na realizację zadania w zakresie ochrony zdrowia i przeciwdziałania alkoholizmowi na rok 2014 wygrało Sto-

warzyszenie Inicjatyw Społecznych „Uśmiech” w Gryficach.

Na prowadzenie zajęć terapeutycznych dla dzieci i młodzieży oraz rodziców w szkołach podstawowych i gimnazjalnych na terenie Gryfic oraz zajęć terapeutycznych w świetlicach wiejskich na terenie gminy Gryfice w okresie wakacyjnym w celu zapobiegania różnym formom niedostosowania społecznego gmina Gryfice przeznaczyła kwotę 20 tys. zł. MM

SPRZEDAM

MIESZKANIE
4 POKOJE, 76 m²
w Nowogardzie.
Cena
do negocjacji

tel. 889 614 406

FIRMA ZATRUDNI

KIEROWNIKA WYTWÓRNI
ELEMENTÓW BETONOWYCH
SPECJALISTĘ ds. BIOMASY
KIEROWCĘ KAT.C + E

tel. 91-397-19-51, 509-288-387,
509-288-386

Zaskakująca rezygnacja dyrektora szpitala Jacka Pietryki

(GRYFICE-ŁOBEZ). Dyrektor szpitala wojewódzkiego w Gryficach Jacek Pietryka złożył na ręce Marszałka Województwa rezygnację zajmowanego stanowiska wraz z wypowiedzeniem umowy o pracę, dotychczas nie została ona przyjęta. Rezygnację z przewodniczenia Radzie Społecznej SP ZOZ złożyła wcześniej poseł Magdalena Kochan.

Dotychczasowy dyrektor wystartował w konkursie na stanowisko prezesa zarządu powiatowego szpitala w Dzierżoniowie. Dyrektor zakwalifikował się już do drugiego etapu konkursu.

O tym, kto będzie dyrektorem szpitala w Gryficach, zdecyduje Zarząd Województwa po ogłoszeniu konkursu. Do czasu jego rozstrzygnięcia pełnienie obowiązków najprawdopodobniej przejmie jeden z zastępców dyrektora.

Decyzja Jacka Pietryki wzbudziła jednak ostrą polemikę na forach gryfickich pod artykułami, jakie ukazały się na temat szpitala. W tej kwestii wypowiada się również starosta gryficki. W swojej wypowiedzi są podobne do ubiegłorocznych, gdy to starosta gryficki Kazimierz Sać podjął próbę odwołania dyrektora Jacka Pietryki ze stanowiska dyrektora szpitala w Gryficach na Radzie Społecznej szpitala. Przy okazji warto zaznaczyć, że Rada Społeczna jest ciałem opiniotwórczym, a nie decyzyjnym. Wówczas przedstawiciele rady stanęli w obronie dyrektora i plan starosty gryfickiego spalił na panewce. Dyrektora broniła również przewodnicząca Rady Społecznej poseł Magdalena Kochan, która zwracała uwagę na sukcesy, jakie odnosił dyrektor. Niedawno poseł M. Kochan złożyła rezygnację z przewodniczenia Radzie, co zbiega się z decyzją dyrektora szpitala i ma swoją wypowiedź.

Dyrektor Pietryka nie chciał komentować swojej decyzji. Enigmatycznie oświadczył, że rezygnuje z

powodów osobistych. Ta decyzja jest jak najbardziej narękę niektórym gryfickim politykom, wokół których nie ucichły jeszcze echa ostatniego skandalu z alkoholem w tle, a którzy od dłuższego czasu zabiegali o jego dymisję.

Na forach roi się od insynuacji, jakoby większość samorządowców była przeciwna dyrektorowi, co jest wierutną bzdurą, o czym świadczy chociażby nieudana próba odwołania dyrektora w roku ubiegłym. Jest również sporo wpisów mówiących o zadłużeniu szpitala na kwotę około 50 milionów zł i o „nieudanych inwestycjach”.

„Zadłużenie” szpitala wynika z podjętych inwestycji, m.in. budowa lotniska dla helikopterów, spalarni w Gryficach, remont szpitala w Resku i przychodni w Łobzie oraz budowa świetłowodów. Zaciągnięte kredyty na ten cel spłacane są systematycznie ze środków własnych szpitala, a placówka nie miała zobowiązań wymagalnych, o czym świadczył dodatni wynik finansowy na koniec roku. Gros z tych inwestycji jest finansowanych środkami zewnętrznymi, część pieniędzy wpłynie więc z refundacji.

Na koniec 2012 roku placówka miała 50 mln zobowiązań, 10 mln na koncie, przy budżecie wynoszącym 90 mln. Nie posiadała zobowiązań wymagalnych. Pożyczki i kredyty z przeznaczeniem na prace termomodernizacyjne zaciągane były przy aprobachie Społecznej Rady i zgodzie zarządu województwa. Spłaty mają nastąpić w ciągu 7 - 15 lat.

Dyrektor J. Pietryka na kwestię szpitala patrzył perspektywicznie, zarówno pod względem terenu, jak i czasu. To właśnie być może jest źródłem nieporozumień, bo jak można wyczytać na gryfickich forach – wpisujące się osoby twierdzą, że szpital w Gryficach jest gryficki i... powiatowy. Tym samym niektórzy gryficzanie zarzucali dyrektorowi zatrudnienie ludzi spoza Gryfic, mając aspiracje do obsadzania szpitala ludźmi tylko z powiatu gryfickiego. Szpital jednak jest wojewódzki, działający na sporym terenie części województwa.

Mieszkańcom powiatu łobeskiego, pozostaje mieć nadzieję, że roz-

poczęte inwestycje i plany rozbudowy szpitala w Resku, nie spalą na panewce, a ksenofobiczne patrzyenie niektórych gryfickich samorządowców nie zniweczy dotychczasowego kierunku rozwoju wojewódzkiej placówki.

Rezygnacja dyrektora z funkcji w obecnym czasie jest o tyle niekorzystna, że to czas negocjacji w sprawach niektórych kontraktów. Ale nie tylko. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, w zawieszeniu jest drugi etap budowy światłowodu na terenie powiatu łobeskiego do przychodni w Łobzie. Decyzja zarządu województwa pod wpływem nieodpowiedzialnych zachowań i nacisków pewnych gryfickich kręgów zainteresowanych realizacją własnych ambicji może spowodować załamanie służby zdrowia w powiecie łobeskim. Już krążą informacje, że marszałek chce wstrzymać wszystkie inwestycje szpitala, a to spowoduje brak specjalistów w Łobzie i likwidację szpitala w Resku. W tym roku jest walka o kontrakty na 5 lat, dotychczas kontrakty były trzyletnie. Być może to także naciski innych grup wpłynęły na zarząd województwa, który chce zlikwidować szpital w Gryficach, a wraz z nim opiekę zdrowotną w powiecie łobeskim? Czy taki jest cel i taką przyszłość dla szpitala wojewódzkiego, a? prośbą największego pracodawcy w Gryficach, upatruje grupa osób z Gryfic?

Swoje zaskoczenie z podjętej decyzji dyrektora nie ukrywają samorządowcy z powiatu łobeskiego, którzy podkreślają, że współpraca z odchodzącym dyrektorem układała się bardzo korzystnie, a jego plany i zamierzenia doskonale wpisywały się w nadzieje związane z zabezpieczeniem zdrowotnym mieszkańców tego powiatu. Doceniają to, że dyrektor miał właśnie spojrzenie i myślenie „wojewódzkie”, a nie tylko „gryfickie”.

- Wiadomość o dymisji dyrektora J. Pietryki jest dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Nie składa się dymisji - bez ważnego powodu - dyrektor prowadzący SPZZOZ z tak jasno sprecyzowaną i perspektywiczną strategią jak to ma miejsce w Gryficach. Telemedycyna, oparzeniówka, oddział geriatryczny, centrum wielourazowe, pediatria... to zamie-



rzenia realizowane bądź planowane dla tej jednostki, dla mieszkańców centralnej i wschodniej części województwa zachodniopomorskiego, znajdujących się poza zasięgiem szybkiej pomocy udzielanej przez szpitale Szczecina. To wreszcie, po latach rozgardiaszu i likwidacji SPZZOZ w Łobzie, ustabilizowanie opieki medycznej dla mieszkańców powiatu łobeskiego. Wszystko to wsparte niezwykle skutecznym pozyskiwaniem pieniędzy unijnych. To wreszcie jednostka rokrocznie zaliczana do najlepiej zarządzanych w Polsce. Projektowany i realizowany rozwój SPZZOZ w Gryficach, jako szpitala publicznego, jest wielką szansą dla tej części województwa, szczególnie w aspekcie problemów, z jakimi borykają się powiaty położone na wschód od nas. Ponadto dyrektor Pietryka to osoba znakomicie rozumiejąca rolę samorządu w prowadzeniu publicznej służby zdrowia i potrafiąca tę rolę wypełniać po partnersku. Prawdziwym problemem będzie dla nas przyjęcie dymisji dyrektora Pietryki przez zarząd województwa. Mam nadzieję, że zwycięży racjonalna ocena dotychczasowych dokonań i Jacek Pietryka pozostanie na zajmowanym stanowisku - powiedział starosta łobeski Ryszard Brodziński.

W podobnym duchu na temat dyrektora wypowiedział się burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński. - Pracę dyrektora Jacka Pietryki oceniam bardzo pozytywnie. Każdy gospodarz gminy cieszy się z inwestycji, przyczyniających się do wzrostu zatrudnienia w jego gminie.

Zawsze popierałem to, co robił dyrektor Jacek Pietryka, bo czas, kiedy można inwestować kiedyś bezpowrotnie minie. Reski szpital dzięki dokonanym inwestycjom stał się szpitalem na miarę XXI wieku. Gdyby dyrektor tego nie zrobił, szpital w Resku miałby na znaczeniu. Z pewnością nie byłby to szpital z takimi oddziałami jak obecnie, a jedynie podstawowymi, jak to ma miejsce w typowych szpitalach powiatowych.

Bardzo ważną inwestycją dla całej gminy jest internet szerokopasmowy. Sami nie bylibyśmy w stanie zrealizować tego zadania. Jako gmina skorzystaliśmy wszyscy, podłączając się do zadania realizowanego przez szpital w Gryficach. Dzięki temu będziemy mogli również założyć monitoring. Bez dyrektora nie byłoby tego - powiedział burmistrz Reska Arkadiusz Czerwiński.

Podobnego zdania jest burmistrz Łobza Ryszard Sola odnośnie przychodni w Łobzie. Obiekt w tej chwili jest remontowany i już w tym roku przychodnia miała być uruchomiona.

- O tym, że dyrektor złożył rezygnację, dowiedziałem się w ubiegłym tygodniu. Z dyrektorem Jackiem Pietryką mam kontakt i śledzę na bieżąco to, co dzieje się w przychodni. Cały czas na bieżąco byłem informowany o postępie prac w obiekcie. Dyrektor mówił o planach i zamierzeniach. Zakładał na bazie budynku funkcjonowanie POZ i specjalistki, swoje plany opierał na konkursach NFZ. Ostatnią informację, jaką uzyskałem od dyrektora to taka, że realizacja POZ i specjalistki opierałaby się o kontrakty wieloletnie od 2014 do 2019 roku. Nadal był zainteresowany, aby w budynku przychodni funkcjonowała opieka nocna i świąteczna. Docelowo w przychodni miał mieścić się rentgen, USG, apteka, chciał przenieść do budynku przychodni punkt pobrań. Spośród specjalistki miały być: pediatria, fizykoterapia, chirurgia, ortopedia, kardiologia. Dla mnie była to cenna informacja z perspektywy mieszkańców gminy bowiem u nas specjalistów nie ma. Dzięki temu mieszkańcy mieliby do nich dostęp. Generalnie, bardzo dobrze oceniam współpracę z dyrektorem Jackiem Pietryką, zarówno jeśli chodzi o kontakty z dyrektorem, jak i podejmowane działania - powiedział burmistrz Łobza Ryszard Sola.

Rezygnacji poseł M. Kochan z przewodniczenia Radzie Społecznej SP ZZOZ w Gryficach i dyrektora Jacka Pietryki niechybnie wiążą się ze sobą. Stoi za tym polityka, której tak nie cierpał dyrektor na terenie szpitala. Szkoda, że ktoś w Szczecinie jej uległ. Przyjdzie jeszcze za to zapłacić. I to chyba nawet szybko. MM

Walka o pieniądze w służbie zdrowia

Kto miał w tym cel, by pod bokiem szpitala publicznego usytuować konkurencyjny szpitalik prywatny?

(GRYFICE). Obok szpitala wojewódzkiego w Gryficach ma powstać prywatny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy z Oddziałem Rehabilitacyjnym dla około 90 pacjentów. Czy rzeczywiście otwarcie zakładu pozostanie bez skutku dla szpitala publicznego?

Już w grudniu 2012 roku w Gryficach podpisano list intencyjny w sprawie budowy niepublicznego zakładu opiekuńczo-leczniczego. W artykule zamieszczonym na portalu Informacyjnym Gryfickie info z 14 listopada 2013 r. pt. „Wmurowano kamień węgielny pod budowę jednej z największych inwestycji w powiecie!” czytamy, że hektar ziemi spółka kupiła od powiatu za 230 tys. zł.

- Bez determinacji i świetnej współpracy z starostą gryfickim nie byłoby tej inwestycji - powiedzieli przedstawiciele firmy portalowi gryfickie.info.

Podczas podpisywania listu zapewniano, że nowy zakład nie będzie konkurencyjny wobec szpitala wojewódzkiego. Natemat braku konkurencyjności nie wypowiedział się jednak nikt z przedstawicieli zakładu lecznictwa zamkniętego. List intencyjny podpisano 20 grudnia 2012 roku z przedstawicielem inwestora - firmy Mediproject Sp. z o.o., wpisanej do Krajowego Rejestru Sądowego... 17 grudnia 2012 roku, czyli zaledwie trzy dni przed podpisaniem listu intencyjnego. Jak wynika z rejestru, prezesem firmy jest Michael George Krogulec, który niegdyś reprezentował Amber Baltic Golf Club w Kołczewie, ten sam klub, w którym starosta Kazimierz Sać widnieje w Lidzie Klubowej. Zapewne to czysty zbieg okoliczności.

Prace mają zakończyć się do końca lipca, a koszt całego zadania to około 29 milionów zł, jak czytamy w cytowanym artykule portalu.

W budowanych obiektach ma powstać Zakład Opiekuńczo-Leczniczy z Oddziałem Rehabilitacyjnym dla około 90 pacjentów, w drugim obiekcie pensjonatowym mają zostać urządzone pokoje dla VIP-ów. Inwestycję stanowią dwa trzykondygnacyjne budynki połączone łącznikiem.

Autorka artykułu „Wmurowano kamień węgielny pod budowę jednej z największych inwestycji w powiecie!” napisała: „Inwestorem jest spółka ESPOL z Warszawy. Wykonawcą zaś - D Management Sp. z o. o.”.

Firma Espol Warszawa to firma budowlana, specjalizująca się w kompleksowym wykonawstwie. Prezesem firmy jest Tomasz Paciorek. Zgodnie z KRS prezesem firmy D Management Sp. z o. o. jest również Tomasz Paciorek. Udziałowcem tej firmy jest firma Espol. Firma D Management Sp. z o. o. została zarejestrowana 12 kwietnia 2013 roku, kamień węgielny pod inwestycję, której jest wykonawcą, wbudowano w listopadzie tego samego roku. Spółka posiada 71 powiązań kapitałowo-osobowych, prezes tylko od maja do września 2013 roku pojawił się w ośmiu nowych spółkach założonych w tym czasie.

Warto tu na marginesie zauważyć, że zarząd powiatu upoważnił dyrektora PUP w Gryficach do zawarcia umowy na wynajem dwóch pomieszczeń biurowych wraz z wyposażeniem o powierzchni 20 m.kw. znajdujących się na parterze budynku PUP na okres od 1 lutego 2014 do 30 czerwca 2014 r. firmie D Management Sp. z o. o. Spółka komandytowa - ta firma zajmująca się doradztwem została zarejestrowana 29 grudnia 2011 roku pod tym samym adresem co poprzednia (różni się dopiskiem sp. kom.). Ma 628 powiązań kapitałowo-osobowych. Sam prezes ma powiązania kapitałowe w 10 firmach, osobowe w - 7. Sposób reprezentacji spółki: „Pompey Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Capaci” Spółka komandytowa reprezentowana jest przez komplemmentariusza tj. Pompey. Prezesem zarządu Pompey Sp. z o. o. jest Henryk Zimmermann.

Pomoże czy zaszkodzi?

We wspomnianym już artykule autorka cytuje starostę Kazimierza Sacia, który powiedział: „Firma zamierza zatrudnić około stu pracowników. To dla nas priorytet, zwłaszcza, że ostatnią dekadę pracy poświęciłem na tworzenie miejsc pracy - mówi Kazimierz Sać, gryficki starosta, dodając, że nie lada wyzwaniem jest przekonanie prywatnego biznesu do zainwestowania środków w małych miastach. Tym bardziej się cieszę, że nam się udało - dodaje Kazimierz Sać.” Przedstawiciele firmy podkreślają z kolei, że budowa powstaje dzięki „determinacji i świetnej współpracy ze starostą”.

Starosta pomija jednak fakt, że lokalizacja ma miejsce tuż przy szpitalu wojewódzkim, gdzie również funkcjonuje ZOL. Wprawdzie w NFZ są tendencje do zwiększenia łóżek na opiekę długoterminową, ale w tym samym czasie takie starania czynił dyrektor szpitala wojewódzkiego, m.in. chciał wybudować zakład geriatryczny i powiększyć ZOL w szpitalu w Resku, gdzie pracę miałyby również około 100 osób. Znaleźli się jednak „lokalni działacze polityczni” z obu powiatów, którzy przeszkadzili w zamierzeniach.

NFZ dysponuje określoną kwotą na ten cel, kontrakty będą teraz podpisywane na 5 lat. W obiekcie obok szpitala ma być 90 miejsc dla pacjentów i teraz rodzi się pytanie, czy rzeczywiście gryficzanie mają powody do radości? Bo jeśli szpital wojewódzki w Gryficach, po wybudowaniu szpitalika prywatnego, straci kontrakt na ZOL, to komu powinno się za to podziękować? A strata takiego kontraktu to powolny koniec szpitala i tyle z radości z nowych stu miejsc pracy.

Tu rodzi się również inne pytanie, czy starosta, jako pracownik samorządowy, z wyboru mieszkańców powiatu, nie powinien skupić się na wspieraniu publicznej służby zdrowia, z przynajmniej takim zaangażowaniem, z jakim skupia się na wspieraniu prywatnej konkurencji? MM



Jeronimo Martins Polska S.A. to 13 centrów dystrybucyjnych, ponad 2200 sklepów Biedronka, ponad 40 000 pracowników, 3 000 000 klientów dziennie.

Wielkie liczby i ogromne wyzwania, które możesz podejmować razem z nami.

W związku z rozwojem firmy poszukujemy osoby na stanowisko:

INSPEKTOR ds.BHP

Miejsce pracy: województwo zachodniopomorskie
JMDC6975

Opis zadań:

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za wszystkie działania związane z wdrażaniem i nadzorowaniem procesów z zakresu BHP i PPOŻ w okolicach Kamień Pomorski, Trzebiatów, Kołobrzeg, Gryfice m.in.:

- Przeprowadzanie kontroli z zakresu bhp i ppoż. w podległych placówkach,
- Przeprowadzanie dochodzeń powypadkowych,
- Współpraca z instytucjami kontroli zewnętrznych sprawującymi nadzór nad podległymi jednostkami,
- Prowadzenie i archiwizacja dokumentacji dotyczących zagadnień BHP i PPOŻ,
- Przeprowadzanie szkoleń z zakresu bhp.

Nasze wymagania:

Kwalifikacje do pełnienia określonego w ofercie stanowiska:

- Uprawnienia w zakresie BHP i PPOŻ,
- Uprawnienia instruktora operatorów wózków samojezdnych (mile widziane),
- Doświadczenia w służbie BHP,
- Znajomość zasad i przepisów bhp oraz ppoż,
- Umiejętności komunikacyjne, samodzielność
- Prawo jazdy kat. B,
- Obsługa komputera.

Oferujemy:

- Pracę w pełnym etacie na umowę o pracę,
- Atrakcyjne wynagrodzenie,
- Niezbędne środki do pracy,
- Możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych

Aplikuj

aplikuj na stronie
www.karierawjm.pl/ofertypracy

www.karierawjm.pl



UWAGA ROLNICY!

PPZ Nowamyl S.A. w Łobzie zaprasza do kontraktacji ziemniaków skrobiowych w 2014 roku.

Zapewniamy:

- wysoką cenę,
- dopłaty transportowe,
- dopłaty za wywiązanie się z kontraktacji,
- szybkość i terminową płatność (do 30 dni od dostawy),
- wieloletnią współpracę,
- kredytowanie sadzeniaków oraz środków ochrony roślin.

Po uwzględnieniu wszystkich dopłat cena wyniesie od 1,15 zł do 1,45 zł za 1 kg skrobi zawartej w ziemniaku.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków kontraktacji udziela Dział Kontraktacji tel. 91 881 86 24.

OGŁOSZENIE

I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż lokalu mieszkalnego

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Radowianka” w Radowie Małym ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju położonego w Radowie Małym Nr 62/4 o pow. 58,70 mkw. wraz udziałem 76/1000 części wspólnych w budynku mieszkalnym i działce gruntu dla którego Sąd Rejonowy w Gryficach IX Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Łobzie prowadzi księgę wieczystą Nr SZ1L/00007828/5 stanowiący własność Spółdzielni.

1. Przetarg na poniższych zasadach odbędzie się w dniu 12.03.2014 r. o godz. 11.00 w siedzibie Spółdzielni w Radowie Małym.
2. Cena wywoławcza wynosi 94 000 zł/słownie: dziewięćdziesiąt cztery tysiące zł/.
3. Wadium w kwocie 9 400 zł/słownie: dziewięć tysięcy czterysta zł/ należy wpłacić na konto Spółdzielni Mieszkaniowej „Radowianka” w Radowie Małym Nr 51 1020 2847 0000 1402 0006 1127 do dnia 11.03.2014 r. do godziny 13.00, przy czym o wpłacie decyduje data faktycznego wpływu w/w kwoty na konto.
4. Kwota postąpienia wynosi 1000 zł.
5. Osoby przystępujące do przetargu winne okazać się dowodem tożsamości, dowodem wpłaty wadium wraz z podaniem numeru konta, na które w razie konieczności wadium zostanie zwrócone.
6. Wpłaty wylicytowanej przez wygrywającego przetarg kwoty należy dokonać w całości w terminie 21 dni od daty przetargu na konto Spółdzielni.
7. Wadium przepada na rzecz Spółdzielni w przypadku nie dokonania wpłaty wylicytowanej kwoty w terminie określonym w pkt.6 lub niestawienia się wygrywającego w kancelarii notarialnej w celu sporządzenia umowy notarialnej sprzedaży.
8. Wygrywający przetarg pokrywa koszty sporządzenia umowy notarialnej sprzedaży, dokonania zmiany w księdze wieczystej i podatku od czynności cywilnoprawnych.
9. W przypadku niedotrzymania warunków określonych w pkt.6 i 7 przetarg zostaje unieważniony.
10. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.
11. Bliższe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu 091 397 22 80 lub w biurze Spółdzielni w godzinach od 8.00 do 14.00.

AUTO - CZĘŚCI



ZAKŁAD KASACJI SAMOCHODÓW



ul. Ks. Stanisława Rusa 7, 72-300 Gryfice
tel. 91 384 66 11, tel. 509 307 661

wydajemy zaświadczenia do wyrejestrowania

PLACIMY ZA DOSTARCZONE SAMOCHODY, ZAPEWNIAMY TRANSPORT
NIE RYZYKUJ KARY! SKASUJ SAMOCHÓD LEGALNIE!

Wyrok

Sąd Rejonowy II Wydział Karny w Gryficach wyrokiem z dnia 30/01/2014 r. Sygn. Akt II K 999/13 skazał

Adriana Kalotę

na karę 5 miesięcy kary ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze po 20 godzin miesięcznie i orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości za to, że dnia 4 października 2013 r. w Gryficach, na obszarze parku miejskiego, za pomocą wędki, poławiał ryby w rzece Redze, na odcinku objętym całorocznym obrębem ochronnym, działając na szkodę Polskiego Związku Wędkarskiego w Szczecinie i Skarbu Państwa tj. o czyn z art. 27 c ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 18.04.1985 r. o rybactwie śródlądowym (Dz.U. 2009 r. nr 189, poz. 1471).

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 505 972 167.

Usługi remontowe. Tel. 533 419 679

Powierzchnie reklamowe do wynajęcia pod baner lub billboard w Łobzie, 300 m od Lidla. Więcej informacji pod nr telefonu 501 894 828.

Remonty od A do Z, płytki, malowane, rigipsy, szpachlowanie. Tel. 690 989 273.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

ROLNICTWO

Region

Kury i kurczęta w różnym wieku, ras Leghorn i Ogólnoużytkowe. Tel. 501 057 385

Bohnhorst InterHANDEL

...i więcej usług partner w handlu zchiem

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!

Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych! Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720.

PRACA

Region

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, Polska - Skandynawia, tel. 607 585 561

Firma Run-Trans zatrudni kierowcę kat. C+E. Transport międzynarodowy. Tel 512 321 512.

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

Powiat łobeski

Zatrudnimy mechanika samochodowego z minimum 5 letnim stażem. UTECH Łobez, ul. Bema 30A. Tel. 91 397 4966

INNE

Powiat łobeski

Sprzedam pianina z gwarancją, strojeniem i transportem. Tel. 604 569 342

Sprzedam telefon Samsung S5610 **NOWY** z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Powiat świdwiński

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 692 469 894.

Region

Sprzedam drewno kominkowe – opałowe, buk, jesion, dąb, brzoza. Tel. 691 466 441

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

W centrum Łobza do wynajęcia lokal użytkowy 50 mkw. na biuro, usługi, sklep. Tel. 691 305 860

Odnajmę lokal w centrum Łobza pow. 100 mkw.. tel. 608 335 881

Lokal użytkowy w centrum Łobza obok Pepco wynajmę od 01.03.2014r. ok. 30 mkw., wszystkie media, idealny na biuro, gabinet, sklep. Tel. 501 894 828.

Powiat gryficki

Wydzierżawię sklep pod działalność handlową lub usługową w Gryficach przy ulicy Wojska Polskiego. Tel. 500-828-341.

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GOSTAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Lokale do wynajęcia na działalność usługową, handlową

Rewal (nowy obiekt)

przy tarasie widokowym ul. Klifowa

tel. kom **605 421 309**

więcej informacji e-mail:

marta@puhgama.pl

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie, 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe do remontu w Świdwinie. Tel. 600 565 719

Powiat łobeski

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie w Radowie Małym, 56 mkw., po gruntownym remoncie, z wyposażeniem, Duża, widna kuchnia, meble kuchenne pod zabudowę z AGD. Balkon, piwnica. Cena do uzgodnienia. Tel. 664 113 619

Sprzedam mieszkanie 52 mkw., 2 pokoje, kuchnia, wc, łazienka, II p., pom. gospodarcze murowane z możliwością adaptacji na garaż. Cena 95.500 zł. Świętoborzec. Tel. 698 941 876.

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam opony zimowe MATA-DOR. 2 szt. 155/80/r13, 2 szt. 165/82/r13. Tel. 504 042 532.

KOREPETYCJE

Powiat łobeski

Korepetycje z matematyki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Tel. 726 315 412

Lokal do wynajęcia 130 mkw. na działalność biurową, 2 piętro Gryfice, ul Niepodległości centrum miasta. Tel. 605 421 308

Zlecając ogłoszenie drobne do Gazety Gryfickiej ukaże się ono w tej samej cenie także w innych gazetach: Tygodniku Łobeskim Tygodniku Pojezierza Drawskiego i Wieściach Świdwińskich

To niedrogo - wyślij maila.

Tel. **504-042-532** e-mail: gazetagryficka@wp.pl

gazeta w Internecie: wppp.vel.pl

Walczyli przeciwko dwóm wrogom Polski

Żołnierze Wyklęci na Pomorzu Zachodnim

Niedawno w Szczecinie odbyły się obchody 70. rocznicy utworzenia 27. Wolyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej i rozpoczęcia „Akcji Burza”. W styczniu przypadła także 60 rocznica rozbicia organizacji Konspiracyjne Wojsko Polskie w Świdwinie. 1 marca obchodźmy, ustanowione przez Sejm RP, święto państwowe Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, poświęcony żołnierzom zbrojnego podziemia antykomunistycznego. Te wszystkie rocznice i obchody łączą się ze sobą poprzez walkę Polaków z dwoma agresorami w 1939 roku - Niemcami i ZSRR, podejmowaną także na Pomorzu Zachodnim. Warto przybliżyć te mało znane dzieje.

Rocznicowym obchodom w Szczecinie towarzyszyła wystawa pn. „Ostatni zryw zbrojny w obronie tożsamości Kresów”. Wydaje się jednak, że zawęża ona perspektywę do ówczesnych kresowych ziem polskich, podczas gdy Akcja Burza była zrywem zbrojnym w obronie tożsamości Polski, jako państwa niepodległego. Armia Krajowa, która stworzyła w czasie okupacji podziemne państwo, kontynuująca tradycje Wojska Polskiego, zaplanowała Akcję Burza, która była ostatnią próbą odzyskania przez Polskę niepodległości. Odtworzenie struktur polskiej armii w kształcie przedwojennym miało podkreślać ciągłość Polskich Sił Zbrojnych i stawiało Armię Krajową jako uczestnika działań wojennych, występującego w charakterze alianta, jednego z uczestników walk z Niemcami. Wobec zbliżającego się frontu wojsk sowieckich AK postawiła pod broń około 100 tysięcy żołnierzy. Akcja Burza rozpoczęła się 4 stycznia 1944 r. na Wołyniu, w momencie przekroczenia wojsk radzieckich przedwojennej granicy polskiej. Polacy mieli wypierać z miast i miasteczek Niemców i witać armię czerwonojako gospodarze tych ziem.

Tu była i jest Polska

Jednocześnie wobec nieuznawania przez Rząd RP na uchodźstwie nielegalnych, w świetle prawa międzynarodowego, aneksji dokonanych 1 i 17 września 1939 r. na terytorium Polski, oddziały Wojska Polskiego i reprezentanci administracji cywilnej Polskiego Państwa Podziemnego występować mieli wobec władz sowieckich jako przedstawiciele legalnych władz Rzeczypospolitej na jej terytorium traktatowym.

Armia Krajowa rozpoczęła walkę z Niemcami równoległe z nacierającymi wojskami radzieckimi, ale też wiązała siły niemieckie, działając na zapleczu frontu.

To była ostatnia próba uświadomienia władzom radzieckim i światu, że na wyzwolonych z okupacji niemieckiej terenach Polski, w granicach sprzed 1939 roku, gospodarzami są Polacy. Próba ta militarnie okazała się sukcesem, ale nie powiodła się politycznie, wobec zdrady interesów Polski przez państwa zachodnie i podjęte przez Sowietów represje wobec żołnierzy AK.

Sowieci wyzwalają

Duży wpływ na nieosiągnięcie celów akcji „Burza” miały działania sowieckich służb bezpieczeństwa NKWD i kontrwywiadu wojskowego Smiersz, wkraczających na ziemie polskie wraz z oddziałami Armii Czerwonej. Dochodziło do aresztowań, rozbrajania i rozstrzeliwań żołnierzy AK. Aresztowanych przymusowo wcielano do Armii Berlinga, a oficerów wywożono w głąb Rosji. Często robiono to podstępnie, zapraszając dowódców oddziałów AK na rozmowy, podczas których następowały aresztowania.

Na przykład w okręgu lubelskim doszło do podstępnego rozbrojenia trzech dywizji Armii Krajowej. W czasie wspólnej ofensywy z Armią Czerwoną w stronę Warszawy, zostały one otoczone przez wojska sowieckie, zatrzymanych żołnierzy polskich wysłano transportami na wschód, a 2,7 tys. z nich do obozu koncentracyjnego na Majdanku, skąd większość trafiła na Sybir. Szacuje się, że na skutek działań sowieckich służb bezpieczeństwa w więzieniach i obozach zamknięto 50 tys. żołnierzy AK, uczestniczących w akcji „Burza”.

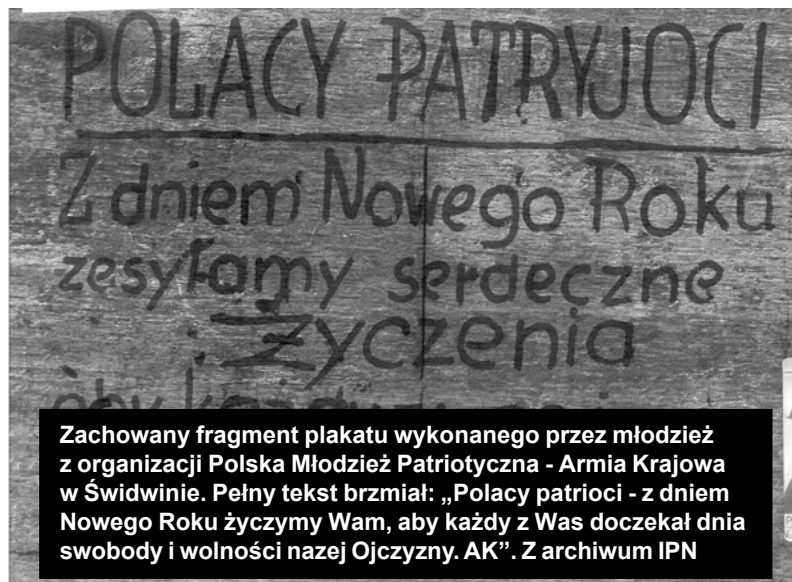
Skutki sowietyzacji Polaków

Wojna o niepodległość Polski nie skończyła się wraz z „wyzwoleniem” niesionym przez Armię Czerwoną. Jednego pokonanego wroga zastąpił drugi, który przecież był już Polakom znany z agresji 17 września 1939 r. i wcześniejszego paktu o rozbiórze ziem polskich, podpisanego przez Ribbentropa i Mołotowa. Niestety, poprzez przeprowadzoną po wojnie sowietyzację Polaków do dziś pokutuje mit o wyzwoleniu nas przez Armię Czerwoną, a swoje skutki przynosi indoktrynacja „antyfaszystowska”, na tle której bolszewizm miał jawić się jako niewinna idea społeczna, chociaż spowodowa-

wał śmierć o wiele dziesiątków milionów ludzi więcej. Z tej indoktrynacji wynika, że do dziś 1 września obchodzimy oficjalnie napaść Niemców na Polskę, ale już nie pamiętamy o napaści ZSRR dokonanej 17 września, co dla Polaków powinno być wydarzeniem tej samej rangi, gdyż była to realizacja tegoż paktu, zawartego 23 sierpnia 1939 r., bez którego inaczej potoczyłyby się losy świata.

Do dzisiaj pojawiają się oficjalne przekazy (na przykład lewicowy „Przegląd”), jakoby po wojnie komuniści polscy zdobyli władzę w kraju w wyniku wygrania „wojny domowej”, czyli rozstrzygnęli losy kraju w wewnętrznej rozgrywce militarnej i politycznej (wygrane „wybory”). Nie ma to nic wspólnego z rze-

miaru podarować nam cokolwiek. Tym bardziej, że ideą komunizmu było „wyzwolenie” całego świata. Wobec masowych aresztowań, rozstrzeliwań i wywózek, żołnierze wszelkiej proveniencji niepodległościowej musieli zejść do podziemia. Działalność podziemną podejmowali również młodzi ludzie, także na Pomorzu Zachodnim. Nie przyniosła ona konkretnych efektów materialnych, ale w sferze politycznej stanowiła dowód na żywotność niepodległościowych aspiracji społeczeństwa polskiego pod rządami komunistów. Z jednej strony obnażała fałsz głoszonych przez PPR i PZPR idei „demokratycznych”, z drugiej tworzyła „pamięć” społeczną, co zaowocowało ruchem „Solidarność” i



czywistością, co pokazuje choćby los żołnierzy AK, biorących udział w Akcji Burza. W świetle dokumentów dotyczących instalowania komunizmu w Polsce, bez pomocy wojsk sowieckich byłoby to niemożliwe. Poświadcza to również los 600 żołnierzy podziemia niepodległościowego z okolic Augustowa, których ujęto w tzw. obławie augustowskiej, jaką przeprowadziły w lipcu 1945 r. (a więc już po wojnie i na terytorium Polski) NKWD i Smiersz wraz z wydzielonymi oddziałami LWP i UB. Ludzie ci zaginęli bez wieści i uważa się, że zostali zamordowani w ZSRR metodą „katyńską”.

Powojenna kontynuacja walki z kolejnym wrogiem

Dla Polaków walczących podczas okupacji z Niemcami, ich kapitulacja nie oznaczała zakończenia walki o niepodległość. Do kraju wkroczył drugi okupant, ten z 17 września 1939 r. Co prawda przepędził Niemców, ale wcale nie miał za-

ustanowieniem Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Na Pomorzu Zachodnim, z powodu zasiedlenia i przesiedlenia na te ziemie, nie istniały struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Trudno je było stworzyć, gdyż aparat państwowy był na tych ziemiach od początku budowany przez PPR oraz komunistów, wysyłanych tu przez ich macierzystą organizację. Po prostu działacze dostawali polecenie lub zgłaszali się na ochotnika i przyjeżdżali na Pomorze budować nowy ustrój. Istotną rolę odgrywały tu również komendantury armii radzieckiej. Szybko zaczęto tworzyć urzędy bezpieczeństwa i milicję. Na początku 1946 roku w milicji w województwie szczecińskim pracowało już 3723 ludzi. Na przykład w powiecie białogardzkim, do którego należał Świdwin, było aż 196 pracowników mundurowych i cywilnych, w Drawsku – 176, w Łobzie – 157. Warto pamiętać, że referaty UB aż do 1955 r. znajdowały się w każdym za-

Wojsko jest coś winne gminie Trzebiatów - mówi burmistrz Zdzisław Matuszewicz

kładzie gospodarki narodowej.

Nie jesteśmy banda

Wszystkie dziedziny życia były poddane pełnej kontroli. W tej sytuacji działalność niepodległościowa była niszczone w zarodku. Mimo wszystko ludzie ciągle ją podejmowali, nawet w latach 50., okresie największego terroru politycznego. UB i MO walczyła z „wroga reakcją”, nazywając ugrupowania niepodległościowe „bandami”.

Słynny mjr Zygmunt Szendzielarz „Lupasza” tak odpowiedział na te obelgi: (fragment ulotki z marca 1946 roku jego autorstwa): „*Nie jesteśmy żadną bandą, tak jak nas nazywają zdrajcy i wyrodni synowie naszej ojczyzny. My jesteśmy z miast i wiosek polskich [...] My chcemy, by Polska była rządzona przez Polaków oddanych sprawie i wybranych przez cały Naród, a ludzi takich mamy, którzy i słowa głośno nie mogą powiedzieć, bo UB wraz z kliką oficerów sowieckich czuwa. Dlatego też wypowiedzieliśmy walkę na śmierć lub życie tym, którzy za pieniądze, orderzy lub stanowiska z rąk sowieckich, mordują najlepszych Polaków Domagających się wolności i sprawiedliwości.*”

Warto wiedzieć, że jego 2. szwadron 5 Wileńskiej Brygady AK zapuścił się nawet na tereny naszego województwa, ale o tym w następnych odcinkach.

W naszym regionie

W Świdwinie w 1951 r. zawiązała się organizacja niepodległościowa Konspiracyjne Wojsko Polskie. Mięło właśnie 60 lat, gdy w styczniu 1954 r. jej członkowie zostali aresztowani. Jednak nie były to pierwsze wyroki, jakie zapadły w tym mieście za taką działalność. 23 czerwca 1948 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał 4 członków nielegalnej organizacji „Armia Krajowa” na kary od 3 do 6 lat i dwóch pomocników tej organizacji na rok oraz 3 lata więzienia. Jej członkami byli uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Świdwinie, a do „duchowych przywódców” zaliczono dyrektora szkoły. Takie organizacje powstały w Łobzie, Złocięcu, Gryficach, Szczecinku, Stargardzie Szczecińskim. Powstawały w prawie wszystkich powiatach województwa, o czym napiszę w kolejnych odcinkach. Dlaczego nie znamy własnej historii? Na to pytanie musimy odpowiedzieć sobie wszyscy.

Kazimierz Rynkiewicz

(TRZEBIATÓW). Zakusy likwidacyjne jednostki w Trzebiatowie trwają od lat. Kilka miesięcy temu walka o utrzymanie 3 batalionu rozgorzała na nowo. Wojsko szuka oszczędności, a burmistrz wskazuje na aspekty społeczne. Co przeważy? Dziś trudno powiedzieć, wszystko zależy od wyników rozmów z Ministerstwem Obrony Narodowej oraz wizyty w trzebiatowskim garnizonie sztabu generalnego.

W ciągu dekady zostały zlikwidowane 4 garnizony, jakie istniały na terenie gminy: Rogowo, Jaromin, pułk mrzeżyński, trzebiatowski został zdegradowany do batalionu. Przy czym dwa z nich zlokalizowane w Mrzeżynie i w Rogowie ograniczały dostęp do morza i rozwój gminy oraz przejazd do Kołobrzegu, ze względu na zamkniętą drogę. Później droga była otwierana w sezonie. Tereny nadmorskie nie mogły się rozwijać. Dziś również z powodu wojska budowa drogi do Pogorzeli-cy jest niemożliwa.

Z drugiej jednak strony istnienie jednostek wojskowych to również rodziny oraz obsługa jednostek przez firmy prywatne, ich rozwój, ale i podatek od nieruchomości. Tym samym likwidacja jednostek znacznie przyczyniła się do zmniejszenia rozwoju gminy, wzrostu bezrobocia, zmniejszenia liczby ludności o 3 tys. osób i zmniejszenia wpływów do budżetu. Oznacza to, że istnienie jednostek na terenie gminy należy rozpatrywać w dwóch aspektach: społecznym i ekonomicznym. MON na kwestię ich istnienia patrzy pod kątem ekonomicznym i strategicznym - obronności kraju. Kwestie społeczne zazwyczaj nie są brane pod uwagę.

Kolejne podejście do likwidacji batalionu w Trzebiatowie nastąpiło kilka miesięcy temu. Pod koniec roku do Ministerstwa Obrony Narodowej wpłynęły interpelacje posłów. Z ministrem spotkał się burmistrz Trzebiatowa Zdzisław Matuszewicz. W

odpowiedzi na interpelacje posła Zbigniewa Włodkowskiego oraz grupy posłów odpisał sekretarz stanu Czesław Mroczek. Pisał m.in.: „Konsolidacja oddziałów Sił Zbrojnych RP dotyczy także 7. Brygady Obrony Wybrzeża (Słupsk, Lębork, Trzebiatów) i polega na ograniczeniu jej dyslokacji do dwóch garnizonów - po przedyslokowaniu 3. Batalionu Zmechanizowanego do Słupska. Przedsięwzięcie to pozwoli na ograniczenie posiadanego zasobu infrastruktury i przekazanie zbędnego kompleksu poza resort obrony narodowej oraz umożliwi zintensyfikowanie szkolenia w pozostałych garnizonach przy optymalnym wykorzystaniu przydzielonych środków finansowych.

Ponadto garnizon Trzebiatów, zgodnie z zapisami „Programu rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2013-2022”, został zakwalifikowany do grupy garnizonów nieperspektywicznych, co skutkuje całkowitym wstrzymaniem inwestowania w istniejącą infrastrukturę wojskową. W garnizonie od wielu lat nie prowadzono prac remontowych i inwestycyjnych, natomiast garnizon Słupsk jest przygotowany na przyjęcie wskazanego batalionu (wykonano remonty obiektów koszarowych i garażowych). W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że powyższe zmiany, podobnie jak inne planowane działania reorganizacyjne w Siłach Zbrojnych RP, wynikają ze zmieniających się warunków i potrzeb obronnych naszego kraju.”

Pismo to rozpoczęło walkę o batalion. Burmistrz Trzebiatowa Zdzisław Matuszewicz osobiście udał się do Ministra Obrony Narodowej.

- Rozmów u ministra dowiedziałem się, że moja wizyta rozpoczęła konsultacje społeczne. Czekam na konkretne posunięcie. Mam obietnicę, że przedstawiciele sztabu generalnego przyjadą do jednostki i jeszcze raz rozpatrzą sytuację. Jeszcze nie wiem, kiedy to nastąpi. Czekam na informację. Z zamiarem likwidacji zmagam się od początku kadencji. To kwestia trudnych rozmów z partnerem, jakim jest wojsko, które w niewielkim stopniu uwzględnia interesy gmin. Nie uwzględnia tego, co się dzieje.

Wojsko to również rodziny i obsługa jednostki przez podmioty prywatne. To potężny zakład pracy.

Wojsko zlikwidowało w naszej gminie cztery takie zakłady pracy. Wojsko jest coś winne gminie Trzebiatów, dlatego powinno uwzględnić utrzymanie batalionu w Trzebiatowie. Tu była cała brygada, kilka tysięcy ludzi, a dziś to batalion liczący około 200 osób – powiedział burmistrz Trzebiatowa Zbigniew Matuszewicz.

Jak dotychczas gmina Trzebiatów nie ma żadnych korzyści z likwidacji jednostek, żadne nieruchomości nie przeszły na mienie gminy. Przejmuje je bowiem Agencja Mienia Wojskowego, która co „smaczniejsze” kąski sprzedaje, a te mniej atrakcyjne degradują się. Jeśli już są przekazywane gminie nieodpłatnie albo za określoną kwotę, to mijają dekady. Tym samym gmina przejmuje ruinę.

- Po moich rozmowach z Ministrem Obrony Narodowej terminy likwidacji zostały unieważnione. Wysyłane były kolejne pisma i planowane są kolejne spotkania.

W Trzebiatowie wojsko zawsze było. Młodzi, wojskowi emeryci po zakończeniu służby stają się elitą miasta. Zakładają spółki, to potężny ciąg mający wpływ na rozwój miasta, zatrudnienia, miejsca pracy, wpływ do budżetu.

Kolejna kwestia to potężny problem, jaki zostanie na barkach miasta - obszar po jednostce. Jest to ogromny teren z wieloma obiektami, w których stacjonowało niegdyś kilka tysięcy ludzi. Budynki są nieogrzewane, już niszczeją, a są objęte ochroną konserwatora zabytków. Gminę, gdyby miała je przejąć, oczywiście nie będzie stać na ich remont. Kolejnym problemem byłoby zagospodarowanie ogromnego obiektu. Dla porównania w Gryficach, mieście wszak powiatowym, w którym istniała dużo mniejsza jednostka, obiekt został wykorzystany na filię Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu. Mieści się tam również PUP – w siedzibie gminy takie instytucje nie powstaną. Nie mielibyśmy co zrobić z taką substancją – dodał burmistrz Trzebiatowa.

Czy przedstawiciele MON, którzy mają zawitać do Trzebiatowa, uwzględnią problem społeczny, nie analizując jedynie kwestii oszczędności dla wojska, czas pokaże. Póki jednak istnieje szansa utrzymania garnizonu, burmistrz nie poddaje się. MM

Harcerski Dzień Myśli Braterskiej

Czy pamiętasz o swoich braciach?

Tegoroczny Dzień Myśli Braterskiej ucziliśmy w niezwykle sposób - po raz pierwszy zorganizowaliśmy wieczornicę harcerską, na którą mógł przyjść każdy, kto czuł, że jest naszym przyjacielem, czy też chciał po prostu dowiedzieć się o tej akcji. Była to też doskonała okazja do zapoczątkowania obchodów 10-lecia istnienia Związku Drużyn ZHP „Rega”.

Aby zaspokoić swoją ciekawość należało udać się 22 lutego br. do Gryfickiego Domu Kultury, który po południu przejęli nasi gryficcy harcerze. Właśnie Oni, gdyż Dzień Myśli Braterskiej jest przede wszystkim skautowym świętem, którzy w ten sposób czczą datę urodzin Naczelnego Skauta Świata (a jednocześnie twórcy skautingu) sir Roberta Baden-Powell'a oraz Jego żony (Naczelnicy Skautki Świata), Olave Baden-Powell. Bi-Pi, jak często jest nazywany Robert Baden-Powell, urodził się 22 lutego 1857 r. Co ciekawe, Olave urodziła się 32 lata po Robercie, 22 lutego 1889 r. Właśnie z tego powodu 22 luty został ogłoszony w 1926 r. świętem, które miało przybliżać nam rokrocznie o tych, którzy stworzyli podwaliny naszego dzisiejszego harcerstwa. Właśnie tego dnia skauci na całym świecie łączą się ze sobą i swoimi przyjaciółmi pokazując, że pomimo istniejących granic, barier, przeszkód, wciąż stanowimy jedną, wielką ogólnoswiatową rodzinę. Dla naszych gryfickich harcerzy wypadające w ubiegłą sobotę święto było doskonałą okazją do tego, by zrobić coś, co przypomni nam o tej idei oraz sprawi, iż będziemy patrzeć w przyszłość mając wciąż w pamięci przeszłość.

Dlatego też prowadzący wieczornicę (druha Alina Kowalska i druha Mikołaj Witaszek) przybliżyli zgromadzonym na sali harcerzom, ich rodzicom oraz zaproszonym gościom idee jakim przyświecało to święto. Chwilą ciszy uczciliśmy ofiary wydarzeń ostatnich dni w Ukrainie, gdzie służbę pełnią nasi bracia z Płasta - organizacji skautowej Ukrainy. Następnie głos zabrał pan Zbigniew Chabowski, zastępca burmistrza Gryfic. Odnosił się do tego, co przyświecało temu świętu. Na zakończenie podziękował za zaproszenie, puentując swoje wystąpienie słowami, jakie usłyszał od zaproszonych dawnych instruktorów ZHP: „Warto przyjmować zaproszenia, gdyż może nastąpić taki moment, w którym nie będziemy ich już otrzymywać”.



Kolejną osobą, która poprowadziła właściwą część sobotniego spotkania był przewodnik Paweł Kamiński, zastępca komendanta Związku Drużyn ZHP „Rega”, który przygotowaną prezentację zaczął w sposób oryginalny, gdyż nauczył on zgromadzone na sali osoby skautowej piosenki „Ging Gang Gooli”, którą zapewne każdy z nas kiedyś słyszał i byłby w stanie ją zaśpiewać. Przy okazji przytoczył legendę o Wielkim Duchu Szarego Słonia, która tej piosence towarzyszy. Mamy nadzieję, iż nasz śpiew sprawił, że duch ten nie nawiedzi naszych mieszkań, a ominie je szerokim łukiem, ale co dokładnie z tą legendą było nie powiemy, gdyż zachęcamy do zagłębienia się w ten temat! Właściwym elementem prezentacji druha Pawła było przybliżenie obecnej działalności gryfickiego Związku Drużyn oraz podsumowanie ostatnich minionych dwunastu miesięcy. O biwakach, rajdach oraz służbie bliźnim było wiele powiedziane, ale nie da się ukryć, że gryfickich harcerzy raz za razem widać w kolejnych podejmowanych przez nich działaniach.

Podczas prezentowania planów na 2014 rok przede wszystkim dało się zauważyć, iż nasi harcerze z okazji 10-lecia powołania do życia Związku Drużyn ZHP „Rega” (przekształconego z istniejącego wcześniej Hufca Ziemi Gryfickiej) postanowili skupić się na swej historii. Na tym, że w Gryficach i okolicy żyje jeszcze wiele osób, które posiadają ogromną wiedzę na temat tego, jak to dawniej z harcerstwem regionalnym bywało. Często te osoby posiadają również harcerskie pamiątki, które z

upływem czasu pokrywają się coraz to większą warstwą kurzu, czy też są w niektórych wypadkach pieczołowicie przechowywane. Właśnie do tego wszystkiego w swoich działaniach chcą odnieść się nasi gryficcy harcerze - chcą oni zadbać o to, by ich historia została na nowo odkryta.

Prócz tego należy zauważyć, iż zle się dzieje ze stacją harcerską w Pogorzeliczy, która znajduje się praktycznie na terenie dawnej stacji gryfickich harcerzy. W chwili obecnej zaczynają coraz bardziej działać kwestie, które zmierzają do zlikwidowania bazy, na której wychowywały się harcerskie pokolenia - jest to szczególnie ważne dla nas, gdyż i w chwili obecnej nasi harcerze wielokrotnie w ciągu roku odwiedzają to niezwykle miejsce. Ostatnim elementem prezentacji było zachęcenie zgromadzonych osób do przekazywania 1% podatku właśnie na gryfickich harcerzy - to nie nas nie kosztuje, a jednak harcerzom bardzo pomaga. Ostatnia akcja „1% dla ZHP” przyniosła nam kilkaset złotych, które przeznaczyliśmy na zakup m.in. chusty animacyjnej, którą można spotkać tam, gdzie i nasi harcerze się znajdują - jest ona ciągle wykorzystywana w naszych działaniach.

Kolejnym elementem naszej wieczornicy było wspólne śpiewanie harcerskich piosenek, których teksty były wyświetlane na ekranie - sprawiło to, iż cała sala śpiewała z naszymi harcerzami oraz zuchami! Na zakończenie głos oddaliśmy drużynie Marcie Bylewskiej oraz drużynie Józefie Zielińskiej, które w swych opowieściach odniosły się do istniejącego w Karnicach szcze-

pu harcerskiego oraz drużyny mieszczącej się w Paprotnie. Nie da się ukryć, iż historie z ich obozów oraz wyjazdów harcerskich wprawiły nas wszystkich w zachwyt - jesteśmy przekonani, iż w ciągu najbliższego roku jeszcze nieraz usłyszymy ich historie. Na zakończenie wykonaliśmy sobie wspólne, pamiątkowe zdjęcie oraz puściliśmy braterską iskierkę przyjaźni w zawiązanym przez nas kręgu.

Dziękujemy wszystkim tym, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie i towarzyszyli nam w sobotniej wieczornicy. Tym, którzy nie mogli z nami być, ale przesłali nam swoje życzenia. Tym, którzy są z nami podczas naszych codziennych działań. Mamy nadzieję, że w ciągu całego najbliższego roku będzie nas otaczała atmosfera prawdziwej braterskości, która poprzez każde podejmowanie działania będzie motywowała otaczających nas ludzi do działania i współpracy. Zachęcamy wszystkie osoby, które chcą nam pomóc, wiedzą coś odnośnie harcerskiej historii, czy też posiadają jakieś harcerskie pamiątki do kontaktu z nami za pomocą maila (zhp@gryfice.eu), naszej strony internetowej (zhp.gryfice.eu), za pośrednictwem naszego profilu na portalu facebook ([fb.com/zd.rega.gryfice](https://www.facebook.com/zd.rega.gryfice)), czy też do bezpośredniego kontaktu w siedzibie gryfickich harcerzy (ul. Rodziewiczówny 2, 72-300 Gryfice).

Jednocześnie zachęcamy Państwa do przekazywania 1% podatku na naszą działalność - gwarantujemy, że środki te przyczynią się do wychowania kolejnego pokolenia Polaków! Czuwaj!

ZD ZHP „Rega”

„To, że będę nauczycielką wiedziałam od zawsze, ale, że będę poetką, to nie wiedziałam...”

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach odbył się 12 lutego 2014 r. wieczór autorski Alicji Czerwińskiej - członkini Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Organizatorem tego wieczoru było Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” i Miejska Biblioteka Publiczna w Gryficach.

Wydawcą książki „A ja tak to widzę” było Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” oddział w Szczecinie pod kierunkiem dyrektora Pawła Majewicza. Okładkę i piękny wstęp do tego tomiku poezji opracował ks. dr Paweł Płaczek ze Szczecina. Napisał w nim m.in.: „Myślę, że jest on prostym, pokornym spotkaniem Autorki ze światem, człowiekiem i Słowem. Jest modlitwą maryjną, miłością do Papieża Polaka, jak i medytacją Boga oraz ludzi. Jest w końcu cichym wołaniem o prawdę, jedność i Miłość”.

Cały tomik odzwierciedla życie autorki, „chwile dobre i chwile złe”, Jej przeżycia, przemyślenia i bardzo osobiste spojrzenie na różne sprawy.

Na spotkanie przybyli zaproszeni goście, wśród których obecna była rodzina autorki, burmistrz Gminy Gryfice Andrzej Szczygieł z małżonką, dyrektor Oddziału Okręgowego w Szczecinie Paweł Majewicz i Bartłomiej Ilcewicz, były dyrektor oddziału w Szczecinie Jacek Stróżyński, dyrektor Gryfickiego Domu Kultury - Róża Szuster, przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Uśmiech”, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, służby zdrowia, nauczyciele, delegacja z Nowogardu, mieszkańcy Gryfic oraz członkowie i sympatycy „Civitas Christiana”.

Autorkę i przybyłych gości powitał dyrektor Biblioteki Przemysław Kubalica i udzielił głosu przewodniczącej Teresie Bzdurskiej. W swojej wypowiedzi przewodnicząca opowiedziała o stowarzyszeniu „Civitas Christiana” i podkreśliła, że przynależność do stowarzyszenia miała ścisły związek z twórczością poetki. Wszystkie wartości, takie jak Bóg, Honor, Rodzina, Naród - cele stowarzyszenia i różnorodne działania w nim podejmowane są bliskie sercu Autorki, są zgodne z Jej przekonaniami i światopoglądem. Były w związku z tym wielką inspiracją do pisania wierszy.

Pani Alicja Czerwińska swój wieczór rozpoczęła od podziękowania Panu Bogu, Rodzicom i Rodzinie oraz „Solidarności”, służbie zdrowia i nauczycielom, z którymi pracowała w przedszkolu, jak również dyrektorowi Pawłowi Majewiczowi, ks. dr. Pawłowi Płaczekowi i wszystkim tym, którzy przyczynili się do wydania tej książki.

„Opisuję w niej, jak ja widzę ludzi, jak ja widzę służbę zdrowia. Piszę o wartościach „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Piszę, jak ja widzę „Solidarność”, jak ja widzę KATYŃ, jak ja widzę nasz kraj, któremu na imię POLSKA”.

Następnie recytowała wiersz: „Jestem uśmiechnięta”:

Panie Boże! Ty dajesz mi siłę,
Panie Boże! Ty dajesz mi wiarę,
Panie Boże - ja Tobie ufam
- ja ciebie rozumiem
- żyję dla ludzi
I dlatego się uśmiecham.

W dalszej części Autorka podkreśliła, że wielki wpływ na pisanie wierszy miały poświęcenie i intronizacja kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gryficach (2000 r.). To historyczne wydarzenie było z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, przy zaangażowaniu śp. Stanisława Taperka i śp. ks. kan. Zygmunta Nogi. Wiersze związane z kolejnymi rocznicami - 11 maja i 30 lipca - są również zawarte w tej książce. I recytowała wiersz „Civitas Christiana”.

Zróżańcem w rękę na kolanach,
Wymodliła Cię Matko - Civitas Christiana
Wymodliły Cię Matko
Przenajświętsza
- Spracowane gryfickie ręce.

Wymodlili cię ludzie,
co pamiętają
Pierwszą Komunię i hołd ci składają:
- Za Twój powrót
- Za Twoją boleść
- Za Twoje oczy rozmodlone.
Broń nas Mateńko zawsze od zguby!
Miej litość w każdej chwili zwątpienia!
Niech Twoje dłonie przenajświętsze,
Uczą nas dobra i przebaczenia.

Następnie poetka przedstawiła swój życiorys i borykanie się z różnymi chorobami, jakie miały wpływ na Jej późniejsze życie. Tu podzięko-

wała służbie zdrowia wierszem „W dniu służby zdrowia”.

Pracownicy Służby Zdrowia
- To do Was się zwracam!
- To Wam dziś dziękuję
Za piękny i wzniosły Wasz trud,
Ja widzę Was zabieganych,
Ja widzę Was zatroskanych,
Ja widzę Waszą twarz,
Wy też chcecie dobra,
Wy też chcecie zdrowia,
- Myślicie jak złagodzić mój ból,
Niech żyje służba zdrowia!
Gryficka Służba Zdrowia!
- Bo ona trwać powinna.
- Bo ona żyć powinna
- I ulgę nieść choremu
- I serce dać każdemu.

W podziękowaniu nauczyciele usłyszeli wiersz „W dniu nauczyciele”:

W kolorowych liściach
Widzę cień nauczyciela.
Widzę radość i smutek
Serce i zrozumienie,
Widzę słoneczne dni jesieni,
Które mówią - do zobaczenia.
Ja jesieni też podpowiem
- piękny jest Dzień Nauczyciela.

W postawie stojącej pani Alicja wygłosiła wiersz „Odpocznij Ojczyzno”:

Za lata walki o godność
człowieka,
Za biedę i upokorzenie
- Odpocznij Ojczyzno moja!
Za walkę o kromkę chleba,
Za płacz dziecka głodnego
- Odpocznij Ojczyzno moja!
Za tych, którzy zginęli,
Żeby być wolnymi na wieki
- Pamiętaj ojczyzno moja!
Za tych, którzy nigdy
Wolności nie doczekali
- Pamiętaj ojczyzno moja!
Za "Solidarność" ludzką,
Za to, że jesteśmy
- Dziękuję ojczyzno moja!

Na zakończenie wieczoru Autorka otrzymała od przybyłych słowa uznania, podziękowania i kwiaty. Pięknym podziękowaniem były słowa przewodniczącej NSZZ „Solidarność” przy SPZZOZ w Gryficach Anny Kędziory: Dziękujemy Tobie Alu za wielki patriotyzm, talent, otwartość na człowieka, gorące serce, któremu zawsze towarzyszy Uśmiech.

Wszystkim życzeniom towarzyszyło wiele ciepłych wspomnień, popłynęły też łzy radości i wzruszenia... Miłym akcentem tego wieczoru



ru było odśpiewanie przez wszystkich hymnu „Mała Ojczyzna” autorstwa poetki.

Nasza mała ojczyzna,
To ziemia gryficka kochana.
Chcemy, by zawsze kwitła
I zawsze człowieka widziała.

Trzymajmy się mocno za ręce.
W jedności jest wiara i siła.
Budujmy miłość i zgodę;
Dni wówczas będą szczęśliwe.

Niech każdą dobrą radę,
Wiatr morski podpowiada
- By zwyciężała mądrość,
- By godne było życie.

Obecni trzymając się za ręce poczuli się prawdziwą wspólnotą, co stworzyło niezwykle ciepłą i serdeczną atmosferę.

Jeszcze przez długi czas Autorka udzielała wpisów i autografów do swojej książki, a obecni przy początku wierszy zawartych w książce.

Ten wieczór był dla obecnych wyjątkowym i niezapomnianym czasem - czasem, który na krótką chwilę jakby zwolnił... W tym dzisiejszym świecie, w którym każdy gdzieś pędzi, gdzieś biegnie i czegoś szuka jest nasza Autorka, dla której najważniejszy jest drugi człowiek, jego dobro i niezłomna wiara w zwycięstwo PRAWDY, NADZIEI i MIŁOŚCI.

KOCHAM DOBRO
Dla dobrych ludzi bym serce oddała.
Dla dobrych ludzi bym rękę podała.
Dla dobrych ludzi bym kwiaty narwała.
Dla dobrych ludzi bym szczęścia życzyła.
Dla nich niech kwitnie miłość.
Dla nich niech kwitnie uśmiech.
Dla nich niech kwitnie młodość.
Dla nich niech kwitnie życie.

Danuta Radecka, Teresa Bzdurska

„ALICJA Z KRAINY CZARÓW: PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRZANKI”

Wywiad z Martą „Voodicą” Ciosek, artystką fotografiką

Przed kilkunastoma dniami w gryfickiej 'Galerii Brama' odbył się oficjalny wernisaż pod jakże wymownym tytułem: „Alicja z Krainy Czarów: Po Drugiej Stronie Lustrzanki” otwierający wystawę fotograficznych akrobacji i fascynacji Marty Ciosek. Na wąskie i strome schody galerii „wdrapała się” całkiem spora liczba gości, którzy po raz pierwszy mieli okazję podziwiać prace Marty.

Niecodziennego charakteru nadały wystawie: zapach czekolady i wiśni unoszący się w powietrzu; kolorowe babeczki z napisem „zjedz mnie”, napoje w szkle ze słowami: „wypij mnie”, bajkowe pudełko z dziurką od klucza z napisem „zajrzyj do środka”, a przede wszystkim dwie kolorowe postaci Alicji i Kapelusznika (uczniowie Liceum Plastycznego w Gryficach), które czytały fragmenty z książki Lewisa Carroll'a i zajmowały gości poczęstunkiem oraz... pozowaniem do zdjęć! Achyba o to przecież chodzi, żeby wystawy nie były nudne i zmuszały widza do aktywnego uczestnictwa.

- Marto, jest to Twoja pierwsza wystawa w Gryficach. Cobyło inspiracją do stworzenia tego projektu i dlaczego właśnie „Alicja”?

Marta Ciosek - Przede wszystkim jestem bardzo zadowolona z tego, że doczekałam się wystawy, bo jest uwieńczeniem mojej pracy ostatnich kilku lat. W przypadku tego projektu inspiracją dla mnie była książka i film „Alicja w Krainie Czarów”. Jest to próba przeniesienia świata rzeczywistego w świat baśni. Odrealnienie rzeczywistości - to właśnie najbardziej mnie interesuje w mojej pracy, a „Alicja” jest świetnym tematem do próby zmierzenia się z własnymi możliwościami na takim polu twórczości, jakim jest fotografia. Fascynuje mnie to, że mogę stworzyć coś pięknego, a zarazem absurdałnego, co w istocie nie istnieje.

- Czy możesz powiedzieć czytelnikom, od kiedy fotografia stała się Twoją pasją?

M.C.: To stało się całkiem przypadkiem około siedmiu lat temu, kiedy po raz pierwszy spojrzełam przez wizjer lustrzanki. Wtedy, patrząc

przez ten wizjer, poczułam magię, a świat wydał mi się całkiem inny niż jest w rzeczywistości. To, że za pomocą aparatu mogę stworzyć inny świat i rzeczy piękne powoduje, że nie przestaję nad tym ciągle pracować.

- Pamiętasz swoją pierwszą lustrzankę?

M.C.: Pierwszą lustrzankę kupiła mi mama. Teraz pracuję już na innym sprzęcie, w który ciągle trzeba inwestować.

- Powiedz, czy masz dużo pomysłów na sesje zdjęciowe i czy mogą się one wyczerpać?

M.C.: W głowie, w swojej wyobraźni mam mnóstwo pomysłów. „Alicja” jest projektem jeszcze niedokończonym, a muszę tu dodać, że zawsze pracuję nad kilkoma różnymi projektami jednocześnie. Czasem jednak, jak każdego twórcę, dopada mnie „depresja fotograficzna”.

- Co to znaczy?

M.C.: To znaczy, że nic mi się nie podoba, nic mi nie wychodzi. Ogólnie - brak inspiracji, rozumiesz. Potem wszystko wraca do normy i znów zabieram się do pracy.

- A jak często odbywają się sesje zdjęciowe?

M.C.: W zależności od pory roku, ale staram się robić nie mniej niż dwie w ciągu miesiąca. Jeżeli czas mnie nie ogranicza, to bywa, że pracuję w każdy weekend.

- Widzowie mogą dostrzec, że w zasadzie pracujesz w plenerze. Na wystawie zobaczyć można trzy zdjęcia nie związane z tematem „Alicji”. Czy możesz powiedzieć o nich coś więcej?

M.C.: Jest to nowy projekt, roboczo zatytułowany „Ofelia”, inspirowany malarstwem Prerafaelitów, a przede wszystkim obrazami Johna Everetta Millais'a. Chcę zmierzyć się z ukazaniem w swój własny sposób piękna kolorów, tajemniczości, symboliki i kunsztu dawnych mistrzów. Na razie, to taka wariacja na temat jednego obrazu.

- Wyraźnie widać tu, jak dużo pozująca „Ofelia” musi znieść, abyś uzyskała taki efekt, jaki za-



mierzasz. Czy trudno pracujesz z modelkami?

M.C.: Modelki dobieram starannie i często rozumiemy się bez słów. Można powiedzieć, że częściej stosuję komunikację niewerbalną.

- Czy nad takimi sesjami, jak ta, której efektem jest Twoja wystawa musi pracować wiele osób, abyś osiągnęła to, co sobie zaplanowałaś?

M.C.: Na początku mojej kariery faktycznie wszystko robiłam sama: makijaż, stylizację, fryzury i zdjęcia. Od trzech lat współpracuję z różnymi uzdolnionymi osobami z branży fotograficznej: specjalistami od wizażu, stylizacji, a także projektantami mody. Bez ich zaangażowania i pomocy nie powstałyby moje projekty, dlatego jestem im za to bardzo wdzięczna.

- Czy na swoim koncie masz jakieś sukcesy?

M.C.: Miałam przyjemność współpracować z kilkoma znanymi osobami: z Iloną Felicjańską, Michałem Pirógiem, czy Ewą Szabatin. Moje zdjęcia ukazały się również na okładkach czasopism z branży, zdo-

były wyróżnienia w konkursach. Myślę jednak, że największym moim osiągnięciem jest prowadzenie warsztatów fotograficznych w kraju.

- Jakies Twoje plany zawodowe na przyszłość?

M.C.: Zdaję sobie sprawę, że aby osiągnąć cel trzeba ciężko pracować i w związku z tym nie spoczywam na laurach, tylko planuję swoją pracę z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. W najbliższym czasie planuję kolejną sesję oraz warsztaty.

- Gdzie można zobaczyć Twoje prace i czy zainteresowane osoby mogłyby wziąć udział w warsztatach prowadzonych przez Ciebie?

M.C.: Tak, oczywiście. Zapraszam na moją stronę www.facebook.com/voodica, gdzie dostępne są wszystkie informacje oraz galeria moich prac.

- Dziękuję Ci bardzo za rozmowę i życząc dalszych sukcesów.

M.C.: Bardzo dziękuję i wszystkim, którzy jeszcze tam nie byli, zapraszam do „Galerii Brama” na wystawę moich prac, która czynna jest do 13 marca. *Rozmawiała Bibi Si*

Piękno słowa mówionego

(TRZEBIATÓW) W pałacowej Czytelni Głównej Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury odbyły się 13 bm. eliminacje miejsko-gminne Małego Konkursu Recytatorskiego, Poezji Śpiewanej i Teatru Jednego Aktora.

Była to już 59 edycja konkursu, który od lat cieszy się popularnością wśród dzieci i młodzieży naszej gminy. W tym roku jury wysłuchało interpretacji ponad czterdziestu uczestników, z których wyłoniono laureatów reprezentujących gminę Trzebiatów na eliminacjach powiatowych w Gryficach.

W jury zasiadły: Salomea Barwickowska, Halina Kubiak i Alfreda Wojciechowska. Gościem specjalnym konkursu była Irena Kunicka, która brała udział w pracach jury od pierwszej edycji konkursu w Trzebiatowie. Oceniano interpretację wybranych utworów, kulturę słowa, styl, dykcję, dobór repertuaru oraz ogólny wyraz artystyczny. Warto w tym miejscu podziękować nie tylko uczestnikom, ale także nauczycielom, rodzicom i opiekunom, którzy włożyli wiele pracy w przygotowanie uczniów do udziału w konkursie.

Wszystkich powitała prowadząca eliminacje Anna Rzepecka oraz dyrektor TOK Renata T. Korek, która podkreśliła wartość tego typu konkursów oraz troskę o pielęgnowanie słowa mówionego i kulturę języka polskiego. Wiosenna pogoda za oknami i pałacowy klimat stanowiły wyśmienitą oprawę konkursu i spowodowały, że trema szybko opuściła uczestników. Ze względu na

wysoki poziom, jury miało nie lada kłopot z wyłonieniem najlepszych. Wszystkim serdecznie gratulujemy, a laureatom życzymy powodzenia na eliminacjach powiatowych.

Laureaci w kategorii Szkoła Podstawowa (kl. I-III):

Julian Patoła (SP nr 1 w Trzebiatowie), Milena Szuba (SP nr 2 w Trzebiatowie), Wiktoria Klimaszewska (Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Mrzeżynie)

Wyróżnienia (bez kwalifikacji do eliminacji powiatowych):

Martyna Mielniczuk, Hanna Soroka, Paulina Bystrowska, Nawojka Cirocka, Weronika Bońkowska, Aleksandra Przeździecka

Laureaci w kategorii Szkoła Podstawowa (klasy IV-VI):

Maksymilian Patoła ((SP nr 1 w Trzebiatowie), Martyna Tchoryk (ZSZOI w Mrzeżynie), Julia Rowska (SP nr 2 w Trzebiatowie)

Wyróżnienia:

Joanna Szmelter, Vanessa Górnicka, Weronika Jaworska

Laureaci w kategorii Gimnazjum:

Emilia Tchoryk (ZSZOI w Mrzeżynie), Karolina Nowak (ZSZOI w Mrzeżynie), Jutrzenka Cirocka (Publiczne Gimnazjum w Trzebiatowie)

Wyróżnienia:

Katarzyna Seńko, Joanna Barczykowska, Aleksandra Różycka, Agata Górka, Michał Maruszewski

Laureaci w kategorii szkół ponadgimnazjalnych:

Turniej recytatorski:

Dominika Sztuk, Beata Pawłowska, Aleksandra Suszyńska (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie)



Wywiedzione ze słowa: Katarzyna Floriańczyk i Diana Klimowska (ZSP w Trzebiatowie). Trzebiatowski Ośrodek Kultury

serdecznie dziękuje Piekarni-Cukierni Romana Bereżańskiego za sponсорowanie pączków dla uczestników konkursu. TOK

Renata T. Korek w Gosławiu zaprezentowała swój tomik wierszy

Niedzielne popołudnie literackie: „Coś dla ucha i ducha”

(GOSŁAW, gm. Trzebiatów) 16 lutego w gosławskiej plebanii odbyło się spotkanie z poezją Renaty Teresy Korek, autorki książki poetyckiej „Jechałam aleją światła”.

Obecni byli mieszkańcy parafii, goście z terenu oraz zastępca burmistrza Trzebiatowa Stefan Warcholak.

Spotkanie upłynęło w miłej, pełnej życzliwości atmosferze, przy kawie, zielonej herbacie i pysznym domowym cieście.

Pani Renata Korek opowiedziała o kilku faktach ze swego życia, które ukształtowały ją jako człowieka, oraz o podróżach i innych pasjach. Autorka przedstawiła słuchaczom

swoją poezję wprowadzając w zadumę, wspomnienie, humor, powrót do chwil, jakie utkwiły w ich pamięci. Zaprezentowała wiersze dla dzieci, jakie pisze z myślą o swoich wnuczkach mieszkających w Paryżu.

Przeczytała również kilka nowych wierszy, jakie przygotowuje do kolejnego tomu poezji. Oprócz talentu poetyckiego mogliśmy podziwiać próbki działań artystycznych.

Można było nabyć książkę poetycką autorki wraz z dedykacją i autografem.

Inicjatorem spotkania był Czesław Margas, proboszcz parafii Chrystusa Króla w Gosławiu oraz Marzenna Dudek - bibliotekarka z Filii w Gołańczy Pomorskiej.

Barbara Celińska



PÓŁKOLONIE W ORATORIUM PARAFIALNYM

Ferie zimowe to upragniony czas dla dzieci i młodzieży. Czas odpoczynku i „naładowania” tzw. akumulatorów na kolejne miesiące nauki.

Oratorium parafialne przy parafii WNMP zorganizowało w pierwszym tygodniu ferii półkolonie dla dzieci i młodzieży. Dla uczestników przygotowano mnóstwo atrakcji. I tak pierwszego dnia wykonywaliśmy pracę metodą decoupage i udaliśmy się na wycieczkę do Komendy Powiatowej Policji w Gryficach. Mieliśmy możliwość poznać pracę policjantów, usłyszeć odpowiedzi na nurtujące nas pytania, a także usiąść w wozie policyjnym i zrobić odcisk swojego palca, aby zobaczyć własne linie papilarne. Następnego dnia odwiedziliśmy Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Gryficach. Marzenia dzieci o tym, aby usiąść w wozie strażackim się spełniły. Dzięki uprzejmości strażaków obejrzelśmy dokładnie wóz strażacki i usłyszeliśmy, na czym polega praca na straży. Także tego dnia rozpoczęła się turniej gier planszowych, który potrwał dwa dni i zakończył się rozdaniem dyplomów i nagród. W środę wybraliśmy się na wycieczkę do Muzeum Kolejnictwa Kolei Wąskotorowych, w którym przeżyliśmy sentymentalną podróż w czasie. Zo-

baczyliśmy malownicze parowozy i inne pojazdy, które już dawno wyszły z użytku. W niewielkim budynku obejrzelśmy ciekawą wystawę ukazującą historię kolei na świecie i kolejki wąskotorowej na Pomorzu Zachodnim. Przez chwilę każdy z nas mógł na chwilę stać się maszynistą... Natomiast czwartek był dniem sportu. Udaliśmy się na salę gimnastyczną do Gimnazjum nr 2 i tam po krótkiej rozgrzewce zagraliśmy w dwa ognie, a także zorganizowaliśmy dzieciom mini zawody sportowe.

Każdego dnia zajadaliśmy przepyszne drożdżówki i ciasta, popijając ulubionymi napojami. I nadszedł piątek, dzień oczekiwany przez każdego, gdyż rano wyruszyliśmy naszym wesołym autokarem do Świdwina, aby przez 2 godziny korzystać z atrakcji Parku Wodnego Relax. Niektórzy pokazali, jak świetnie potrafią pływać, inni natomiast polubili różnej długości zjeżdżalnie, a inni spacerowali w sztucznej rzeczce. Był to niesamowity czas dla dzieci i dla organizatorów.

Dziękujemy Wam kochane dzieciaki za Wasz uśmiech, i okazywaną radość podczas wspólnie spędzonego czasu. Mamy nadzieję, że zobaczymy się już niebawem...

Magdalena Halak



Walentynkowo w brojckiej szkole

Obchodzone corocznie 14 lutego Walentynki, to święto zakochanych, dzień budzący wiele emocji, ponieważ dla jednych jest to święto kiczu, pretekst do masowego wykupywania ozdobnych gadżetów i nakaz okazywania uczuć skrytymi skrywanymi na co dzień, a dla innych to po prostu fajny dzień, który można miło spędzić z ukochaną osobą.

Do Polski obchody walentynkowe trafiły w latach 90 XX wieku. Stałym elementem walentynek jest wzajemne wręczanie sobie walentynkowych ozdobnych karteczek, poprzez które można wyrazić wyrazy miłości lub mniej górnolotnie, sympatii.

Społeczności uczniowskiej Szkoły Podstawowej w Brojckach właśnie ten element walentynkowych zwyczajów bardzo się podoba. W szkole od kilku lat w tym dniu

działa WALENTYNKOWA POCZTA. Uczniowie mają możliwość, w ciągu kilku dni poprzedzających święto, wrzucać do specjalnie przygotowanej skrzynki kartki walentynkowe najczęściej samodzielnie wykonane przez nadawców z wyrazami sympatii dla koleżanek lub kolegów ze szkoły.

Uczniowie klas I-III brali udział w konkursie walentynkowym, nałożenie wierszyka o walentynkach oraz na sympatyczną osobę. Droga losowania w konkursie walentynkowym wyłoniono zwycięzców: Martynę Skocz z klasy I, Ewelinę Kleszcz z klasy IIb, Aleksandrę Nowicką z klasy III. Wyłoniono najsympatyczniejszego chłopca i dziewczynkę z klas I-III. Rozdano pocztę walentynkową, która niejednej osobie sprawiła radość a dla wielu była zaskoczeniem. Przedstawiciele Rady Rodziców z klasy III przygotowali gazetkę walentynkową na szkolnym holu.



Samorząd Uczniowski wraz z opiekunem p. Piotrem Lenkiewiczem oraz p. Anetą Zalewską przygotowali dla klas IV-VI z okazji walentynek przygotowali kilka atrakcji, m.in. zorganizowali Pocztę Walentynkową. Kartki z wyrazami sympatii sprawiły radość każdemu obdarowanemu. Później odbyła się dyskoteka walentynkowa, część imprezy poprowadził, dzięki Radzie Rodziców i p. dyrektor, zaproszony clown. Podczas dyskoteki rozstrzygnięty został konkurs na „Najmilszą Dziel-

czynę” i „Najsympatyczniejszego Chłopaka” roku szkolnego 2013/2014. Największą liczbę głosów otrzymali: Klaudia Roszkowska z klasy VI oraz Jakub Pszczoła z klasy Va. Konkurencja była duża co oznacza, że w naszej szkole jest wielu sympatycznych kolegów i wiele miłych koleżanek. Dużym zainteresowaniem cieszyło się „Serce Przyjaźni”, na którym uczniowie mogli zapisywać dedykacje i miłe słowa dla każdego.

Justyna Wośko-Kawka

Ministranci z Gryfic na zimowisku



W dniach od 17 do 20 lutego grupa ministrantów wyjechała na zimowisko do Szklarskiej Poręby. Chłopcy wraz z opiekunem ks. Pawłem Wiśniewskim każdego dnia byli na wspólnej Eucharystii oraz wspólnie zwiedzali.

W poniedziałek wczesnym raniem wszyscy w dobrych humorach wyjechali z Gryfic. Po drodze zwiedzili ogromną figurę Chrystusa w Świebodzinie. Następnie już w samej Szklarskiej Porębie zobaczyli hutę szkła, Muzeum Mineralów, cudowny Złoty Widok, kamień Chybotek oraz wodospad Szklarki. W następnym dniu ministranci udali się

do Wrocławia, tam podziwiali panoramę raclawicką, widok z wieży katedry oraz inne zabytki stolicy Dolnego Śląska. W trzecim dniu pokonali trudną i oblodzoną drogę na Śnieżkę oraz zwiedzili zabytkowy, drewniany kościółek, Krucze Skały, ogromną zapórę oraz punkt anomalii grawitacyjnej. W ostatnim dniu chłopcy zwiedzili Wodospad Kamieńczyka, zakręt śmierci i inne atrakcje Szklarskiej Poręby.

W czwartek późnym popołudniem ministranci wrócili i żalowali, że to już koniec wspólnych zimowych wypraw.

Tekst i foto: ks. mgr lic. Paweł Wiśniewski

Bal w Familijnym Punkcie Przedszkolnym w Mechowie



W piątek 14 lutego br. u Przedszkolaków, podopiecznych Familijnego Przedszkola Misie w Mechowie, odbył się bal karnawałowo-walentynkowy.

Dzieci przyszły wspaniale przebranie. Także panie i jedna mama tego dnia wyglądały wyjątkowo. Na początku zabawy dzieci zaśpiewały piosenkę z wykorzystaniem instrumentów perkusyjnych. Przedstawiły również nowe zabawy, których się

nauczyły. Następnie odbyły się zabawy, konkursy i zostały wręczone walentynki. Odbył się również konkurs na „Króla i królową balu”, którymi zostali Szymon i Laura. Był słodki poczęstunek i zabawy przy muzyce z mamami. Zabawa była udana, dzieci otrzymały dyplomy za udział w naszej zabawie i za wspaniałe strój.

Rodzicom dziękujemy za przygotowanie ślicznych strojów i udział w naszym balu. AT

Drużyna Florusie wygrała na Orliku



W czwartek 20 lutego br. na Orliku przy Gimnazjum Nr 2 w Gryficach po raz drugi odbył się Otwarty Amatorski Turniej Piłki Nożnej dla dzieci Ferie 2014.

Do Turnieju zgłosiło się 5 drużyn: Florusie, Ciecie Malinowe, Gumisie, Wróbelki i Fc Kirii. Pogoda jak na luty była dobra do rozegrania meczów piłkarskich, ponieważ nie padało i było ciepło, a młodzi piłkarze spragnieni rywalizacji pokazali wszystkim zgromadzonym pomysł na pokonanie przeciwnika. Organizatorem tego Turnieju była Szkoła Piłkarska „DIEGO” i Gimnazjum nr 2, a przeprowadził je i sędziował Wiesław Pietrzak. Ponad 50 zawodników rywalizowało ze sobą, aby miło na sportowo spędzić czas i wyłonić najlepiej grającą drużynę.

Pierwsze miejsce i puchar niespodziewanie wygrała drużyna Florusie, która była najlepiej zorganizowana, grała ambitnie i to jej się opłaciło, bo pokonała jednego z faworytów Gumisie. W meczu o 3 miejsce najmłodsza drużyna Ciecie Malinowe pokonała Fc Kirii 4:2, ale do ostatniego gwizdka toczył się zacięty bój o zwycięstwo. Ostatnie miejsce przypadło dziewczęcej drużynie Wróbelki, która pokazała kibicom i drużynom, że dziewczyny też potra-

fią grać w piłkę nożną.

Podsumowując ten amatorski turniej, który odbył się podczas ferii zimowych można stwierdzić jedno, że dzieci chętnie uczestniczą w zorganizowanych turniejach mimo kalendarzowej zimy.

Jeżeli pogoda dopisze to w drugim tygodniu ferii również odbędą się dwa turnieje dla wszystkich chętnych, którzy chcą rywalizacji z innymi drużynami. Warto nadmienić, że każda uczestnicząca drużyna otrzymała puchary ufundowane przez Prezesa Stowarzyszenia Inicjatywy Społecznych „Uśmiech”.

Wyniki

Fc Florusie - Gumisie 2:0
Ciecie Malinowe - Wróbelki 4:1
Fc Florusie - Fc Kirii 3:3
Gumisie - Wróbelki 4:0
Ciecie Malinowe - Fc Kirii 4:0
Fc Kirii - Gumisie 3:1
Fc Florusie - Ciecie Malinowe 1:0
Fc Kirii - Wróbelki 5:0
Gumisie - Ciecie Malinowe 3:1
Fc Florusie - Wróbelki 4:2

1. Florusie
2. Gumisie
3. Ciecie Malinowe
4. Fc Kirii
5. Wróbelki

Karola Pietrzak



TECHNIKA OKIENNA
SeImOut
 P.P.H.U. Mariusz Żurek Sp. z o.o.
 TWÓJ PRODUCENT:
OKIEN I DRZWI PCV
RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice
 tel. (091) 384 56 15



NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
 w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka
 tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
 e-mail: keramzytsc@wp.pl

Historia w obiektywie (cz. 65 odc1)

Marzec 1945 roku w Gryficach

Szkolne Koło Miłośników Ziemi Gryfickiej w Gimnazjum nr 1w Gryficach chce przypomnieć czytelnikom Gazety Gryfickiej o wydarzeniach z marca 1945 roku.

Marzec dla większości miast Pomorza Zachodniego to miesiąc, w którym świętuje się tzw. dzień wyzwolenia. Termin ten ukuty przez komunistyczną propagandę miał uzasadniać mieszkańcom przybyłym ze wszystkich terenów II RP ich prawo do zamieszkania tych terenów. Trudno dziś orzec kogo wojska radzieckie i polskie wyzwalały na Pomorzu. Owszem, wyzwolono robotników przymusowych i jeńców wojennych w dużej ilości skupionych przez Niemców na Pomorzu, jako gospodarczym zapleczu III Rzeszy (Pomorze dostarczało 40% żywności dla całej Rzeszy). Jednak wręczystości nacierające armie wyzwalały Niemców od samych Niemców. Dla niemieckich mieszkańców to był prawdziwy Armagedon, zniszczone miasteczka, mordy, gwałty i kradzieże. Atmosferę tą skutecznie podsyciała propaganda nazistowska w celu wzmocnienia oporu przeciwko barbarzyńcom ze wschodu. Była ona na tyle skuteczna, że w wielu miejscowościach ludność niemiecka masowo popełniała zbrodnie samobójstwa na samą wieść o zbliżających się Rosjanach. Trudno

dla osoby zainteresowanej jest zrekonstruować wydarzenia w marcu 1945 roku. Wynika to z tego, że większość danych to suche informacje o przesuwających się oddziałach i dyslokacji wojsk itp. Brakuje wspomnień naocznych świadków, same wydarzenia często rozgrywały się w tym samym czasie zaledwie kilka kilometrów od siebie, co wprowadza jeszcze większy chaos.

W styczniu i lutym 1945 roku przez Gryfice przetoczyła się duża fala uciekinierów z Prus Wschodnich. W samym końcu lutego 1945 roku do Gryfic przeniesione zostały biura urzędu rejencji koszalińskiej. Jeden z niemieckich mieszkańców skomentował to wówczas dosłownie: „To był wyraźny znak, że godzina naszego odejścia zbliża się nieuchronnie”. 1 marca 1945 roku, w ramach operacji pomorskiej, wojska radzieckie 1. Frontu Białoruskiego rozpoczęły atak na niemiecką Grupę Armii „Weichsel”, która broniła Pomorza. Z dała odkryliśmy na horyzoncie jasny ogień i usłyszeliśmy wkrótce spadające pociski na centrum miasta - wspomina dawny mieszkaniec. W Gryficach władze nazistowskie ogłosiły alarm dopiero w nocy z 4 na 5 marca 1945 roku. W wielkim zamieszaniu zaczęła się wówczas masowa ewakuacja ludności z miasta. Nie wszystkim udało się wydostać z miasta. Mimo, że uciecz-



ka trwała już od 2 marca, wszystkie pociągi wąskotorówki i samochody wojskowe były przepełnione. Przed ewakuacją miasto było przeludnione ludnością ze wschodu i rejencji koszalińskiej. Łącznie przebywało tu razem 100000 osób. Alarm do ewakuacji ogłoszony w nocy spowodowała paniczną ucieczkę szosą na Kamień Pomorski. Uciekający w kierunku Kamienia niewiedzieli, że szosa przecięta została już w kilku miejscach przez nacierające wojska radzieckie. Uciekinierzy wiele nocy i dni spędzili w lasach obrzucani granatami przez wojsko, żeby nie być rozpoznawanym przez samoloty maskowali się zielonymi krzakami. Noce były jasne, jak dnie. wielo-

wowo załamało się i próbowało coś sobie zrobić, lub opętani biegali po lesie - wspomina jeden z tych, któremu udało się przeżyć ewakuację z Gryfic.

W mieście pozostało około 6000 starców, kobiet i dzieci którzy ukrywali się w domach. Wycofujące się oddziały niemieckie wysadziły zapórę w Rejowicach, 5 marca 1945 roku, wysadzono w mieście most na Radze. Detonacji dokonał dyrektor poczty, który w trakcie I wojny światowej służył jako saper. Wyszalenie mostu odcięło drogę ewakuacji dla setek cywili, którzy pozostawali na drugim brzegu. Zmusiło to ich do powrotu do swoich domostw i zdania się na łaskę nacierających wojsk. Cdn.

